Nr. 278 (2106) Warszawa, Piątek 12 października 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

Niech żyje Socjalizm!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty:
w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 220000.—
bez odnoszenia „ 200000.—
na prowincji miesięcz. 220000.—
Zagranicą „ 340000.—

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 7000
Nekrologi „ 3000
zwyczajne „ 4500
drobne za jeden wyraz „ 4000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 10.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Nowy czynnik ruiny.

Drożyzna rośnie w sposób wprost szalony... Wzburzenie i rozpacz rosną w najszerszych masach coraz groźniej... Na Górnym Śląsku wybuchł strajk powszechny z powodu braku żywności... Braku żywności w roku świetnego urodzaju, kiedy to minister rolnictwa, p. Gościcki, oblicza, ile to setek tysięcy wagonów „należałoby" wywieźć, ponieważ w kraju jest nadmiar żywności. A całe dzielnice tej żywności nie mają, a wszędzie ceny jej rosną z dnia na dzień, niemal z godziny na godzinę. Po całej Polsce idzie głośny pomruk niezadowolenia i złorzeczenia. Atmosfera społeczna naładowana jest elektrycznością. Ziemia drży pod stopami.

I oto w takiej katastrofalnej chwili p. minister Gościcki ogłasza jako program rządowy — *bardzo znaczne podrożenie zboża.* W takiej chwili Rząd występuje z programem — *ogromnej podwyżki komornego.*

Dwie rzeczy, stanowiące najpierwszą potrzebę, *chleb i mieszkanie* mają podrożeć w stopniu takim, że masie ludności miejskiej grozi *najczarniejsza nędza!*

Dla urzędników państwowych p. Witos miał beznadziejną odpowiedź: „Róbcie co chcecie... Będzie jeszcze gorzej..." Ale dla obszarników, zamożnych chłopów i kamieniczników Rząd Chjeno-Piasta ma pełną darów rękę: *im ma być coraz lepiej!*

Niskie komorne było dotychczas jedynym czynnikiem, przeciwdziałającym stoczeniu się mas na dno nędzy.

A teraz Rząd p. Witosa chce wyśrubować komorne jaknajwyżej!

Przy dzisiejszych zarobkach i pensjach ludzi pracujących — podwyżki, proponowane przez Rząd większości Chjeno-Piastowej, są olbrzymie. *10 proc. przedwojennego komornego oraz świadczenia, a potem co kwartał nowe znaczne podwyżki!*

Za mieszkanie, które przed wojną kosztowało 20 rubli, trzebaby płacić — przy dzisiejszym urzędowym kursie rubla złotego — według projektu 800.000 mkp. miesięcznie oraz świadczenia. Liczmy, że świadczenia te wynoszą tylko 200.000 mk. Za mieszkanie tedy najskromniejsze trzebaby dziś płacić według projektu miljon marek miesięcznie. A więc najmniej *piątą część zarobku!*

Ale czy my wiemy, jak spadnie marka do grudnia, kiedy to mają być zastosowane podwyżki?! Liczby mogą być zupełnie fantastyczne, jeżeli dalej będzie grasowała anarchja paskarska, stanowiąca rzeczywisty program gospodarczy obecnego Rządu. Jedno jest pewnem: komorne ma być obliczane w złocie, ale płaca nie będzie obliczana w złocie. Utworzy się tedy wprost przepastna różnica między zarobkami a haraczem, składanym kamienicznikom.

Dodać należy, że tak wielka zwyżka komornego odbije się nietylko bezpośrednio, ale i pośrednio na położeniu ludności ubogiej. Handel bowiem odbije sobie wzrost komornego na spożywcach.

A dalej — obliczanie komornego w walucie przedwojennej da nowego bodźca spekulacji na zniżkę marki polskiej. Im gorzej będzie stała marka polska, tem więcej marek będzie płynęło do kieszeni kamieniczników. Będą oni mieli wprost interes w tem, aby w terminach płatności komornego spekulować na zniżkę marki polskiej.

Wreszcie skarb państwa i przemysł będą obłożone haraczem na rzecz kamieniczników. Zarobki i pensje będą pozostawały znacznie w tyle za wrostem drożyzny, ale bądź co bądź, muszą rosnąć. Stopa życia mas ludności miejskiej znacznie się obniży, — ale przemysł będzie musiał płacić zwiększone zarobki, a Skarb Państwa — zwiększone pensje. Dla przemysłu oznacza to wzrost kosztów produkcji na rzecz próżnującego kapitału kamienicznego — dla Skarbu Państwa — zwiększone wydatki, a więc nowe emisje marek papierowych!

Ale, jakgdyby nie dość było Chjeno-Piastowi tych ogromnych podwyżek, ustala on zasadę „wolnej umowy" między lokatorem i kamienicznikiem! To znaczy, że kamienicznikowi wolno żądać od lokatora tyle, ile mu się podoba. Czyli po pierwsze, szukający mieszkania lokator musi się zgodzić na wszelkie warunki, dyktowane mu przez kamienicznika — i żadnego ratunku nie znajdzie, bo zawarł „wolną umowę". Po drugie, kamienicznicy będą wszelkiemi drogami i środkami dążyli do tego, aby na lokatorach wogóle wymuszać „wolne umowy". Czyli, że czarna giełda mieszkaniowa będzie nietylko zalegalizowana, ale i zalecana przez prawo.

Oto, co Rząd Chjeno-Witosa ośmiela się podawać, jako „ochronę lokatorów" w tych czasach nędzy i głodu.

Zaprawdę — ten Rząd robi wszystko, co może, aby „było jeszcze gorzej" i coraz gorzej!

Organ p. Witosa o p. Kucharskim.

W Nr. 267 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" (z 2-go października r. ub.) umieszczono art. o p. Kucharskim pod wymownym nagłówkiem: „Szakal — mentorem". Z art. tego przytaczamy następujące wyjątki:

...„Dopiero, gdy przeszedł w ręce obecnych właścicieli „Goniec" stara się ordynarnością tonu, kłamliwością napaści i zuchwalstwem mentorowania dorównać szantażowo-brukowym szmatom.

Rolę głównego natchnionego kaznodziei, którego „duchem" owiane są bezmyślne i bezczelne wystąpienia „Gońca", odgrywa w nim nowy jego nabywca p. Kucharski. W sam *dzień św. Michała* — co w Krakowie stanowi znaczący prognostyk — wystąpił ten „bojownik" zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, a potem z łobuzerskiemi napaściami na nasz dziennik.

To, że właśnie p. Kucharski wystąpił tu w szranki jako mentor z moralnemi pouczeniami pod adresem ogółu, jest szczególnem zuchwalstwem. Dziwnie bowiem, wprost niesamowicie, wygląda *szakal w roli nauczyciela moralności. P. Kucharski jest objektem specjalnej zoologji powojennej, należy do tych okazów bestji „aprowizacyjnej", które na głodzie, nędzy i brakach miljonów wyrosły i wytuczyły się.*

P. Kucharski jeszcze w czasie wojny był niczem, nie miał nic. „Sans-culotte" (po polsku bezportkowiec) typowy, był współwłaścicielem zakładziku dla wyrobu papy na Podgórzu, siedzącym w długach, który 300 koron z trudnością pożyczał od jakiegoś lekkomyślniejszego syna Izraela.

P. Kucharskiemu *zaczęło się dopiero dobrze powodzić, gdy rozpoczął „pracę" w aprowizacji,* w słynnym zakładzie na ul. Radziwiłłowskiej, tak przez ludność Krakowa znienawidzonym. *Pan „delegat* ministerjum aprowizacji" — proszę tylko nic złego o tem nie myśleć — który przed objęciem tego urzędu z biedą 300 koron pożyczał — *po półtorarocznej bezinteresownej na tem stanowisku pracy* nad odżywianiem Krakowa, *tak się sam dobrze odżywił, że był w stanie dać 1 miljon i 700.000 koron na* kupno udziału w fabryce p. Góreckiego. *Ta sumka* — to na dzisiejsze czasy *miljardy* — ale p. Kucharski nie był nigdy paskarzem, tylko „aprowizatorem".

Teraz jest to nietylko miljarder, który może dziesiątki miljonów dokładać do nieczytanego dziennika, aby za jego pomocą zdobyć nowe miljardy i nowe stanowiska — „wygodne" dla interesów, ale także kaznodzieja, który ma bezczelną odwagę mówić o etyce i dobru ogólnem, ubiegać się o zaufanie społeczeństwa"...

Od tego czasu p. Kucharski poszedł w górę: został posłem i ministrem skarbu. Ale — pomimo zapowiedzi w „Gońcu krakowskim", że redaktora „Kurjera Codziennego" pociągnie do odpowiedzialności sądowej — *nie uczynił tego.* Miał się odbyć sąd obywatelski, na co redaktor „Kurjera" p. Marjan Dąbrowski zgodził się. Ale dotychczas — a minął już rok — sąd nie dał znaku życia a p. Kucharski nie oczyścił się z zarzutów.

Chjeński „ejruw".

Zwracaliśmy już niegdyś uwagę na to, iż dyrektor Głównego Urzędu Żywnościowego, p. Hellwig, zasiada w radzie Banku Wschodniego i zarazem — jest klijentem tego banku, bo **lokuje w nim fundusze Gł. Urzędu żywnościowego.** Pan Hellwig nie uznał tego za niestosowność, przeciwnie, jako jeden z członków rady, pobudził Bank Wschodni do sfinansowania nowego Tow. akcyjnego „Polski Drut", do którego rady wszedł również...

Innemi słowy: pan Hellwig, jako dyrektor Gł. Urzędu żywnościowego, lokuje kapitały tego urzędu w Banku, w którego Radzie zasiada, a następnie jako członek Rady tego banku, finansuje nowe towarzystwo akcyjne, wchodząc również do Rady tej nowej instytucji...

Coś w rodzaju perpetuum mobile!...

W dodatku — jak to łatwo przekonać się z ogłoszeń w pismach, w nowej instytucji wraz z panem Hellwigiem zasiadają społem: p. Ciążyński, który... jako komisarz giełdy zbożowej w Poznaniu, jest **władzą nadzorczą dla p. Hellwiga,** jako dyrektora G. U. Z., oraz p. Duszyński, który znowu jest poniekąd podwładnym p. Hellwiga, bo jest dyrektorem młyna, który G. U. Z. wydzierżawił p. Michlerowi..

W ten sposób p. Hellwig, **który** nabywa zboże dla G. U. Z. na giełdzie poznańskiej, znalazł się na... neutralnym gruncie z panem komisarzem tej giełdy, który ma dozorować dokonywane przez p. H. tranzakcje zbożowe oraz z kierownikiem młyna, który zakupione przez p. H. pod kontrolą p. C zboże, przerabia na mąkę dla G. U. Z.

A wszystko — dzięki poparciu Banku Wschodniego, który za pieniądze Gł. U. Ż. finansuje „Polski Drut".

Tak się „odrutowuje" Polskę chjeńskim „ejruwem"!

„Na czas pobytu prezydenta".

Jak wiadomo pan minister Kiernik zlecił departamentowi samorządowemu, aby wydział aprowizacyjny M. S. W. na czas pobytu Prezydenta Wojciechowskiego zaaprowidował Wilno w chleb i cukier...

Zaalarmowano w tym celu Gł. Urząd Żywnościowy oraz Związek cukrowni.

Pierwszy nie mógł dostarczyć zboża, bo organizacje obszarnicze nie spieszą się ze sprzedażą zboża w oczekiwaniu większej zwyżki, drugi zaś wysłał transport cukru, **cukier ten jednak zginął gdzieś w drodze.**

Dziś na linjach węzła warszawskiego szukano zguby, ale podobno bezskutecznie.

Możliwe jest tedy, że tylko p. Prezydent odwiedzi Wilno, ale bez cukru i bez chleba..

Jaja na... twardo!

Wczoraj odbył się w Gł. Urzędzie Przywozu i Wywozu „podział" kontygensu jaj na wywóz zagranicę...

„Podział" odbył się w bardzo oryginalny sposób:

Oto naczelnik Urzędu wwozu i wywozu p. Pełka przedstawił gotową już listę eksporterów, sformułowaną przez ministra handlu i oświadczył zebranym, iż lista zawiera same „twarde pozycje" — nie pozostaje więc nic innego jak przyjąć ją w całości... Dla formy jednak zarządzono głosowanie, w którem potulnemi głosami przedstawicieli ministerjum spraw wewnętrznych, rolnictwa i skarbu zaaprobowano politykę jajeczną pana ministra przemysłu i handlu.

Ze 100 wagonów jaj, jakie mają być wywiezione w miesiącu bieżącym, 10 wag. otrzymać ma Austrja, 10 wag. Szwajcarja tytułem przyznanego im kontyngentu rekompensacyjnego, 75 wagonów otrzymają różne firmy eksportowe z „Jajem" pana Bajdy na czele, 5 wagonów zaś pozostawiono do dyspozycji pana ministra przemysłu i handlu na... „ewentualne wyrównanie krzywd" przy podziale.. faworytów ministerjalnych.

Za 40 miljardów mk.— 50 wagonów zboża.

Donosiliśmy już o tem, iż Kooperacja rolna dzięki wstawiennictwu pana ministra Gościckiego i pana senatora Kiniorskiego, otrzymała ze skarbu państwa 40 miljardów marek polskich tytułem taniego rządowego kredytu dla organizacji rolniczych.

Wzamian za to organizacje rolnicze zgodziły się zaofiarować Gł. Urzędowi Żywnościowemu zboże ściśle według cen giełdowych...

Skutek tej obietnicy był taki, iż Główny Urząd Żywnościowy, mimo, iż za zboże miał płacić przekazami telegraficznemi, otrzymał w ciągu 6 tygodni zaledwie 50 wagonów zboża, organizacje bowiem rolnicze, *otrzymawszy miljardy rządowe i nie potrze-*

bując już pieniędzy, wstrzymały sprzedaż zboża w oczekiwaniu aż ceny pójdą dostatecznie w górę...

Dzięki temu polityka obecnego rządu, pozbywszy się ze skarbu państwa miljardów, ogłodziła miljony ludności miejskiej, która za asygnowane pieniądze nie na pożyczki dla obszarników, lecz na zakup zboża dla spożywców — otrzymałaby 400 wagonów zboża...

Dostała natomiast tylko... 50 wagonów!

Na marginesie.

Pierwsze wrażenie, jakie po długotrwałych ferjach odbiera się w Sejmie, to jego świeże oblicze.

Lecz niestety, zmieniło się nie samo przedstawicielstwo narodowe, a tylko mury. Odświeżono, wymalowano salę posiedzeń, kuluary, bufet i inne ubikacje sejmowe. Ale co najbardziej rzuca się w oczy, to mnóstwo olbrzymich zwierciadeł, zawieszonych w kuluarach.

Ktoś trafnie zauważył, że obecnie kuluary podobne są do dużego salonu fryzjerskiego, które to podobieństwo tem trafniejsze jest, że z Sejmu często ten i ów wychodzi ostrzyżony i ogolony. Mógłby o tem coś powiedzieć skarb państwa, gdyby wogóle skarb umiał mówić.

Wśród pewnych posłów większości rządowej pojawienie się luster w Sejmie wywołało dosyć niemiłą konsternację, która rychło przeszła, gdy przekonali się, że lustra te odzwierciadlają tylko zewnętrzne oblicza...

Inni wypowiadali obawy, że wprowadzenie luster poważnie grozi quorum. Słabsze bowiem przedstawicielki przedstawicielstwa narodowego — mówili — więcej będą przesiadywały w kuluarach, aniżeli na sali posiedzeń.

Okazuje się wszakże coś wręcz przeciwnego. Zwierciadła mają ratować quorum. Gdy zabraknie quorum, do sali obrad wstawi się lustro i doliczy się posłów... z lustra. Ten sam koncept ma zapewnić stałą większość rządowi obecnemu.

W jednym tylko wypadku lustra mogą się ukazać wręcz niebezpiecznym czynnikiem. W wypadku, jeśli naprz. pomiędzy dwoma przeciwległemi zwierciadłami stanie p. Gdyk i lustra odbiją nieskończony szereg coraz bardziej mglistych i coraz mniejszych gdyków, gdyczków, gdyczusiów, gdycząt, gdyczątek, gdycząteczek i t. d. i t. d. w nieskończoność...

Od takiego widoku zaiste można zmysły postradać.

Roman Boski.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Odczyt tow. Diamanda.

Zapowiedziany w liczbie odczytów organizowanych przez P. O. W. odczyt tow. Diamanda na temat „Drożyzny i waluty" zgromadził onegdaj tłumy w Towarzystwie Hygjenicznem. „Robotnik" drukował wielokrotnie artykuły znakomitego znawcy spraw gospodarczych na temat „Drożyzny"; sprawozdania sejmowe nieraz przynosiły „głosy" tow. Diamanda w sprawach waluty i sanacji skarbu. To też możemy być bardziej zwięźli i czytelnik nasz zna te jasne i rozumne poglądy na istotę naszych niedomagań gospodarczych i skarbowych.

W dwugodzinnej pogadance tow. Diamand poruszył wielką ilość zagadnień gospodarczych, trudnych do popularnego ujęcia i bardzo oderwanych, o ile chodzi o ich teoretyczne uzasadnienie. Odsłonił obraz naszego tragicznego istnienia: z jednej strony bogactwo „dziesięciu tysięcy" uprzywilejowanych, z drugiej coraz większa nędza upośledzonych i pracujących miljonów. Bogacz nic nie wie i nie chce wiedzieć o państwie; państwo jest dla niego narzędziem zysku, albo drabiną, po której szczeblach posuwa się w górę ku wyżynom dobrobytu. **Płaci** — ten, kto pracę swoją wynosi na rynek. Na niego bowiem zwala państwo lekkomyślnie i nieprzezornie lwią część podatków. Bogaci się i nie płaci obszarnik, włościanin, przemysłowiec, pośrednik. Tow. Diamand przypomniał z dawniejszych doświadczeń swoich, że czasu wojny jako poseł do parlamentu austrjackiego, był powołany do wielkiej komisji, która miała przyjść z pomocą skarbowi. W tej oto komisji jeden z wielkich przemysłowców austrjackich oświadczył: Ojczyźnie **oddaje się życie**, ale Ojczyźnie nie oddaje się — bilansu. Ta psychologja jest właściwą naszym klasom posiadającym. W Sejmie grupy posiadające myślą o jednem tylko, jak podatek zwalić na sąsiednią grupę: obszarnik woła „ratuj Ojczyznę" do przemysłowca, przemysłowiec do chłopa i ostatecznie płaci tylko **spożywca**, ten, którego w Ojczyźnie są miljony — bezrolny chłop, robotnik, urzędnik, inteligent.

Ministrowie skarbu byli, jak dotąd, jednej tylko rasy społecznej, mówili o „żelaznych miotłach", o równości, o sprawiedliwości, o bezlitosnem obłożeniu podatkowem kapitału w tej czy innej formie. Ale żelazna miotła p. Michalskiego była tyleż warta, co wszelkie inne instrumenty, któremi mieli i chcieli operować inni jego koledzy. Reklamowali się, obiecywali, oszukiwali siebie i innych. I każdy pogarszał tylko stan rzeczy i gdy już wyczerpał wszystko zło, które złą polityką skarbową, brakiem znajomości rzeczy, zarozumiałością i pewnością siebie, lekkomyślnością nabroił — odchodził jako zasłużony ojciec Ojczyzny, na którym nie poznał się naród.

Nietylko Sejm uprawia klasową politykę skarbową. Administracja podatków jest poniżej wszelkiej krytyki. Po dzień dzisiejszy — nie są jeszcze zlikwidowane należytości skarbowe od spadków z roku... 1918! Obywatele skarżą się — drukowaliśmy bardzo charakterystyczny w tym względzie list d-ra Jakobsona z Torunia w jednym z ostatnich numerów „Robotnika" — że od nich podatków nie ściągają! Tow. Diamand opowiada, że chciał zapłacić przypadający od niego podatek za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności. Zapłacił. Po kilku tygodniach zjawili się w mieszkaniu jego egzekutorzy podatkowi, zajęli mu meble; żona, pod nieobecność męża, musiała ponad podatek zapłacić koszta, karę za zwłokę i urzędnik nie wiedział, że należytość podatkowa została oddawna wpłacona!

Aby skarb ratować, nie trzeba nawet pożyczki zagranicznej. Trzeba żelaznej woli i zmiany systemu. Jeśli tego nie będzie, nie będzie poprawy, będzie ruina.

Odczyt tow. Diamanda dał więcej, niż obiecywał i niż my tu zaznaczyć możemy. Uważny i poważny słuchacz zebrał w ciągu kilku godzin mnóstwo wiadomości, ale, co ważniejsza, idei, które, jeżeli wchłonie w siebie, jeżeli będzie o nich rozmyślał, będą dla niego źródłem poznania wszystkiego dobrego i wszystkiego złego, które składa się na całość naszego życia zbiorowego.

Kraj wielki i bogaty, o bezcennem bogactwie przyrodzonem, urodzaj, przewyższający zapotrzebowanie — a obok tego zła, demagogiczna, niemądra i szkodliwa gospodarka — oto dwugłos naszego życia, dysharmonja i dysproporcja naszego życia, które sprawia, że zamiast iść ku poprawie — idziemy ku — ruinie!

Mocne słowo tow. Diamanda, jego przyrodzony dowcip, obrazowy sposób wykładania najbardziej złożonych myśli natury gospodarczej — były owacyjnie przyjmowane przez audytorjum.

Na początku owację sprawiła zgromadzona publiczność ofierze dzisiejszego rządu — d-rowi Raabemu! W dyskusji wzięli udział p.p. Łypacewicz, Zygmunt Hering i inni. Dyskusja nie dodała wiele do odczytu: ten, bowiem wyczerpał temat.

W imieniu organizatorów odczytu przemówił tow. Hołówko, przewodniczył ob. Raabe.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

ZBOŻOWE OBIECANKI - CACANKI.

W dniu 11 b. m. odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli organizacji rolniczych, wezwanych telegraficznie i telefonicznie. W konferencji wzięli udział również pp. ministrowie Spraw Wewnętrznych dr. Kiernik i Rolnictwa p. Gościcki, którzy zwrócili się do obecnych z apelem dostarczenia większej ilości zboża dla potrzeb głównego urzędu żywnościowego. Reprezentanci organizacji rolniczych zauważyli, iż... wezwali już do tego zrzeszonych producentów rolnych, którzy mają dostarczyć zboże dla głównego urzędu żywnościowego, ostatni zaś będzie... kierował transporty zboża do wszystkich większych miast i ośrodków przemysłowych. Dostawa ma się rozpocząć w najbliższych dniach... Zobaczymy!... *(b.).*

CUKIER ZNOWU ZDROŻAŁ.

Wobec tego, iż w ciągu ubiegłej dekady nastąpiła zmiana notowań złotego polskiego, którego kurs podniesiony został z 45.000 do 50.800 mk. Wydział Zaopatrywania magistratu m. Warszawy pobiera, poczynając od dnia 11 października 42.000 mk. za kg. kryształu, zamiast poprzednich 38.000 mk. i 57.000 mk. za kg. kostki wzamian za poprzednie 52.000 mk. Jednocześnie W. Z. rozpoczął sprzedaż drugiej racji cukru, określonej w wysokości 2 kg. Cukier sprzedawany jest po przedłożeniu dowodów osobistych, zaopatrzonych w fotografję z tą zmianą, iż żona po okazaniu paszportu męża otrzyma cukier także dla niego. Również mąż będzie mógł w ten sposób odbierać cukier za żonę... Jak za czasów okupacji niemieckiej!...

POWIĘKSZENIE OPŁAT ZA WIZĘ EMIGR.

Opłata za wizę Urzędu Emigracyjnego z dniem 15 października została podniesiona ze 100.000 mk. na 250.000 mk.

MNOŻNIK KSIĘGARSKI — 70.000.

Od dnia 15 października r. b. mnożnik księgarski w Warszawie wynosić będzie 70.000.

Obszarnicy w Małopolsce gwałcą obowiązujące przepisy.

Od Zw. Zaw. Rob. Rolnych (Okręg Małopolsko-Cieszyński) otrzymujemy list następujący:

Pomimo, że istnieje obowiązujące orzeczenie, normujące pracę i płacę robotników rolnych w Małopolsce, tutejsi obszarnicy **bezprawnie wymawiają z dn. 1-go października służbę robotnikom rolnym,** tak, iż robotnik musiałby się wyprowadzać wśród najcięższej zimy, w dn. 1 stycznia.

Do dn. 8 października, w samym oddziele Rzeszowskim zameldowano 130 wypowiedzeń pracy, w tem jest kilku wydalonych, to też rozgoryczenie wśród robotników jest duże, i grozi poważnemi konsekwencjami. Możeby rząd pouczył obszarników o obowiązujących prawach?

Rozwiązanie Rady miejskiej w Mińsku Maz.

Na mocy decyzji wojewody warszawskiego Rada miejska miasta Mińska Mazow., jako należąca do miast t. zw. niewydzielonych została rozwiązana. Decyzja ta zapadła w związku ze zdekompletowaniem Rady. Zarząd miasta spoczywa obecnie w rękach mińskiego magistratu. Nowe wybory rozpisane na dzień 18 listopada. (v).

SPRAWOZDANIE

5)

Centralnego Komitetu Wykonawczego na XIX Kongres partyjny.

V.

KAMPANJA WYBORCZA.

Centralny Komitet Wyborczy Partji został założony na posiedzeniu Rady Naczelnej z dn. 22 stycznia 1922 r. W ciągu maja i czerwca trwała w Sejmie walka o prawo wyborcze, niektóre najreakcyjniejsze pomysły endeków i „Piasta" zdołało się obalić, jednakże ordynacja wyborcza, ostatecznie przez Sejm uchwalona, zawiera szereg przepisów przeciwko demokracji wymierzonych. Walkę P. P. S. przeciwko pogarszaniu ordynacji wyborczej poparła wydatnie klasa robotnicza w szeregu zgromadzeń publicznych na wezwanie R. N. z dn. 15 maja. Taż sama Rada Naczelna zapoczątkowała utworzenie osobnego funduszu wyborczego.

R. N. z dn. 29 lipca zatwierdziła czołowe kandydatury P. P. S. w listach okręgowych i na liście państwowej, upoważniając zarazem C. K. W. do zatwierdzenia kandydatur dalszych. Właściwą kampanję wyborczą rozpoczęliśmy z końcem sierpnia. Prowadzona ona była z ogromnym nakładem energji i ofiarności ze strony towarzyszy i towarzyszek i z minimalnemi funduszami, z których C. K. W. i Centralny Komitet Wyborczy zasilały poszczególne okręgi. W tych warunkach wyniki należy uznać za duże powodzenie.

1) Wybory sejmowe.

Ogólna suma zdobytych mandatów poselskich wyniosła 41, w stosunku do pierwszych wyborów wzrosła więc o 8. Ogólna suma głosów, oddanych na P. P. S.:

w r. 1922 — 911.114,
w r. 1919 — 501.062, zwyżka wyniosła zatem **410.052.**

W poszczególnych okręgach głosy socjalistyczne rozłożyły się, jak następuje:

1. M. st. Warszawa	83.241
2. Pow. Warszawa i sąs.	14.469
3. Siedlce i sąsiednie	7.895
4. Ostrów, Bielsk i sąs.	4.408
5. Białystok i sąs.	2.984
6. Grodno i sąs.	2.892
7. Łomża i sąs.	7.751
8. Ciechanów i sąs.	16.158
9. Płock i sąs.	24.182
10. Włocławek i sąs.	20.626
11. Łowicz i sąs.	23.838
12. Błonie i sąs.	27.237
13. M. Łódź	19.296
14. Pow. Łódź i sąs.	15.396
15. Konin i sąs.	25.798
16. Kalisz i sąs.	19.566
17. Częstochowa i sąs.	18.066
18. Piotrków i sąs.	12.071
19. Radom i sąs.	20.506
20. Kielce i sąs.	14.164
21. Będzin	40.117
22. Sandomierz i sąs.	14.726
23. Iłża i sąs.	18.650
24. Łuków i sąs.	8.091
25. Biała Podlaska i sąs.	7.347
26. Lublin i sąs.	26.339
27. Zamość i sąs.	13.912
28. Krasnystaw i sąs.	19.538
29. Tczew i sąs.	1.887
30. Grudziądz i sąs.	1.659
31. Toruń i sąs.	954
32. Bydgoszcz i sąs.	5.798
33. Gniezno i sąs.	3.142
34. M. Poznań	2.893
35. Pow. Poznań i sąs.	500
36. Czarnków i sąs.	168
37. Ostrów i sąs.	673
38. Huta Królewska i sąs.	11.086
39. Katowice i sąs.	21.591
40. Cieszyn i sąs.	24.384
41. M. Kraków	19.272
42. Pow. Kraków i sąs.	52.874
43. Wadowice i sąs.	25.475
44. Nowy Sącz i sąs.	18.188
45. Tarnów i sąs.	12.126
46. Jasło i sąs.	7.582
47. Rzeszów i sąs.	8.223
48. Przemyśl i sąs.	13.584
49. Stary Sambor i sąs.	5.924
50. M. Lwów	13.939
51. Pow. Lwów i sąs.	9.669
52. Stryj i sąs.	19.916
53. Stanisławów i sąs.	7.593
54. Tarnopol i sąs.	2.896
55. Złoczów i sąs.	3.600
56. Kowel i sąs.	2.486
57. Łuck i sąs.	1.442
58. Krzemieniec i sąs.	—
59. Brześć Litewski i sąs	20.746
60. Pińsk i sąs.	52.981
61. Nowogródek i sąs.	—
62. Lida i sąs.	—
63. Wilno i sąs.	13.064
64. Święciany i sąs.	—

W porównaniu z innemi partjami robotniczemi otrzymaliśmy znaczną przewagę:

P. P. S.	911.114 głosów
N. P. R.	472.382 „
Komuniści	128.021 „
Bund	81.473 „
Poalej Sjon lew.	14.032 „
Drobnerczycy	5.190 „
Poalej Sjon praw.	698 „

2) Wybory do Senatu.

W sumie ogólnej uzyskaliśmy 436.498 głosów i 7 mandatów senatorskich.

W poszczególnych województwach:

1. Woj. Pomorskie	—
2. Woj. Poznańskie	4.811
3. Woj. Śląskie	29.895
4. Woj. Krakowskie	63.934
5. Woj. Lwowskie	28.937
6. Woj. Stanisławowskie	1.501
7. Woj. Tarnopolskie	642
8. Woj. Wołyńskie	—
9. Woj. Lubelskie	39.491
10. Woj. Kieleckie	66.820
11. Woj. Łódzkie	55.867
12. Woj. Warszawskie	51.169
13. M. st. Warszawa	55.049
14. Woj. Białostockie	7.771
15. Woj. Poleskie	33.597
16. Woj. Nowogrodzkie	—
17. Woj. Wileńskie	7.014

W porównaniu z innemi partjami robotniczemi:

P. P. S.	436.498 głosów
N. P. R.	291.304 „
Komuniści	48.050 „

(d. c. n.).

Strajk powszechny na G. Śląsku.

Agencja „Varsovia“ donosi:

(Rozpoczęty onegdaj na Górnym Śląsku strajk górników doznał poparcia przez kolejarzy i pocztowców. W dniu wczorajszym w dyrekcji katowickiej stanęły koleje i poczta tak w służbie ruchu jak i urzędach. Władze rządowe użyły na pozostawionych stanowiskach oddziały wojskowe i policyjne. Kopalnie wszystkie są nieczynne. Strajk wybuchł na tle ekonomicznem, a głównie z powodu braku środków aprowizacyjnych na G. Śląsku.)

Z Warszawy i Poznania wysłane zostały transporty mąki i kartofli. Pertraktacje zostały przez czynniki rządowe natychmiast podjęte. W związku z sytuacją na G. Śląsku odbyła się już onegdaj dn. 10 b. m. późnym wieczorem konferencja ministrów przemysłu i handlu, pracy i opieki społ., skarbu i spraw wewnętrznych. Tego samego dnia wysłani też zostali z Warszawy delegaci z poszczególnych wyżej wymienionych ministerjów resortowych, którzy mają przeprowadzić inspekcję i kontrolę w ogarniętych strajkiem ośrodkach. Górnicy w znacznej mierze wyrażają oburzenie na przemysłowców, którzy, nie chcąc nic z zysków swoich stracić, po udzieleniu górnikom podwyżki płac 130 proc., o tyleż podnieśli ceny na węgiel, przez co wytworzyli jeszcze ostrzejszy kryzys w przemyśle węglowym.

**
*

Tow. tow. posłowie Biniszkiewicz i Adamek wyjechali na G. Śląsk.

**
*

Otrzymujemy następujące szczegóły o przebiegu strajku na G. Śląsku. Rozpoczęty onegdaj strajk jednodniowy demonstracyjny nie został przerwany i zamienił się w strajk ekonomiczny dla wywalczenia poprawy bytu.

Wczoraj o g. 9 rano do strajku przyłączyli się również kolejarze. Stanęły wszystkie pociągi na terenie całego G. Śląska i ruch zamarł zupełnie. Wielkie dworce w Katowicach, Król. Hucie, Mysłowicach były zupełnie bezludne. Pociąg z Wiednia i Pragi został zatrzymany przed Katowicami. Dzięki interwencji podróżnych doprowadzono pociąg na st. Katowice a stamtąd do Szopienic. W Szopienicach pociąg zatrzymał się i kolejarze odmówili dalszego prowadzenia go. Dopiero pewien inżynier kolejowy poprowadził pociąg do Sosnowca, skąd pociąg już bez przeszkód ze znacznem opóźnieniem przybył do Warszawy.

Nastrój wśród strajkujących kolejarzy b. mocny.

Międzynarodówka socjalistyczna i zawodowa o przesileniu niemieckim.

3 i 4 b. m. odbyła się w Brukseli wspólna konferencja Zarządów Międzynarodówki Socjalistycznej i zawodowej. Obecni byli towarzysze: Vandervelde, de Brouckere, Thomas, Longuet, Wels, Abramowicz, Suchomlin, Anderson, Czeretelli, Adler, Shaw oraz Jouhaux, Mertens, Oudegeest.

Na wniosek delegatów Francji i Belgji przyjęto jednomyślnie rezolucję w sprawie położenia Niemiec. Na wstępie rezolucja przypomina próby, czynione dotychczas przez organizacje polityczne i zawodowe krajów bezpośrednio zainteresowanych w uregulowaniu sprawy odszkodowań. Rezolucje uchwalone w Amsterdamie i Frankfurcie ujęły w sposób dokładny program rozwiązania tej sprawy tak iż zarówno ludzie dobrej woli różnych sfer i krajów, jakoteż urzędowi rzeczoznawcy na konferencjach międzynarodowych przyznali słuszność głównym punktom programu socjalistycznego.

Dalej rezolucja stwierdza, że podczas gdy robotnicy porozumieli się w sprawie odszkodowań, to rządy państw Ententy nie mogły dotychczas uzgodnić swych stanowisk; rezolucja potępia okupację zagł. Ruhry, podkreśla, że gwałt zawsze rodzi gwałt i wzywa robotników wszystkich krajów, by nie dopuścili do stosowania podobnych metod i wytężyli wszystkie siły, by sprawy sporne załatwiano drogą pokojową i porozumienia.

Rezolucja potępia w sposób najostrzejszy politykę Poincaré'go i tych wszystkich, którzy po zaniechaniu biernego oporu przez Niemcy, dążą do politycznego rozkawałkowania i ekonomicznego zniszczenia Niemiec, uzależniając rozpoczęcie rokowań od coraz nowych i cięższych warunków.

W końcu rezolucja nawołuje proletarjat wszystkich krajów do czujności w obecnej chwili krytycznej i wysunięcia jako najpilniejszych konieczności: 1) zapewnienie powrotu wydalonych z zagł. Ruhry i amnestja dla wszystkich, którzy zostali osądzeni za to, że nie chcieli spełniać rozkazów władz okupacyjnych, 2) przywrócenie połączenia obszaru okupacyjnego z resztą państwa, 3) cofnięcie narzuconego urzędnikom niemieckim zobowiązania do składania przysięgi władzom okupacyjnym, 4) natychmiastowe podjęcie rokowań między Niemcami i państwami Ententy bez wszelkich nowych warunków.

Obrady Sejmu.

Sesja druga.

Posiedzenie 68.

EXPOSE MIN. KUCHARSKIEGO.

P. minister skarbu Kucharski uchylił się w Senacie od udzielenia odpowiedzi na interpelację lewicy w sprawie obecnej sytuacji gospodarczej Państwa, zapowiadając obszerne wyjaśnienia przy wniesieniu do Sejmu preliminarza budżetowego w „przepisowym terminie“.

To oświadczenie p. Kucharskiego, że nic powiedzieć nie może, wywołało zrozumiałe zdumienie wobec uroczystej zapowiedzi p. marszałka Rataja i p. prez. Witosa, że p. minister skarbu ma zabrać w Sejmie głos dla uzupełnienia expose premjera w najbardziej palącej i interesującej społeczeństwo kwestji stanu skarbu Państwa. Wczorajsze „expose“ p. Kucharskiego, obszerne i długie, przekonało, że zdanie p. ministra nie należało rozumieć dosłownie: oznaczało ono bowiem w praktyce, że p. Kucharski umie dużo mówić, ale nie umie powiedzieć nic godnego uwagi, odpowiadającego powadze chwili i mogącego uspokoić opinję publiczną, wzburzoną plotkami i pogłoskami. Było ono gorsze i jeszcze mniej treściwe, aniżeli przemówienia na Targach Wsch. lub na konferencji prasowej. P. Kucharski w sprawie najciekawszej wprost zlekceważył Sejm i nawet nie raczył poinformować Izby o swoich zabiegach i zamiarach co do pożyczki zagranicznej, mimo że b. chętnie o tej właśnie sprawie prawił przy każdej okoliczności.

Rozpoczął p. Kucharski swe przemówienie górnolotnemi frazesami, twierdząc, że „nie ma zamiaru nikogo oskarżać“, że jednak winny był Rząd, jak również Sejm Ustawodawczy, ale także całe społeczeństwo“.

Po takim wstępie przystąpił do postawienia djagnozy choroby naszego skarbu: „inflacja to nasze nieszczęście gospodarczo - finansowe“ (P. Wyrzykowski: Odkrycie Ameryki), które jest „następstwem błędów i rozrzutności w okresie poprzednim“ (tow. Diamand woła z miejsca: Panie Michalski, co pan na to? Pokażcie się panowie z prawicy). Przytacza liczby, z których wynika że okres pierwszy Rządu Ludowego był najpomyślniejszy i że dopiero w czerwcu 1919 r., a więc po eksperymentach endeckich ministrów Hąci i Englicha, dług państwa osiągnął cyfrę 1,125 miljonów. Odtąd ta cyfra stale wzrastała w coraz szybszem tempie. Z zestawienia p. Kucharskiego jasno widać, że najintensywniej pracowała maszyna drukarska właśnie za Rządu obecnego, chjeńsko - piastowego, co doprowadziło nas do sytuacji „w której znajduje się nasz sąsiad zachodni“.

Słusznie zaznaczył później, że udzielanie przez P. K. K. P. kredytów zwracanych w walucie, która utraciła znaczną część swej wartości, „było raczej polityką subwencyjną“. Na to z lewicy przypomniano p. Kucharskiemu, że przecież dopiero w ostatnich dniach „Rozwój“ otrzymał kredyt trzymiljardowy, czyli „subwencję“ od Rządu, wyrażając się językiem p. ministra.

Trafne również były obliczenia p. Kucharskiego, dowodzące, że u nas płaci się mało podatków — ale zapomniał dodać, że ludność pracująca płaci regularnie zarówno podatek bezpośredni - dochodowy, jak i znacznie większe podatki pośrednie od spożycia. Mówiąc o niepłaceniu podatków zabawił się p. Kucharski w moralizatora, wykrzykując w uniesieniu:

„Zapomnieliśmy wyjaśnić ogółowi, że Polska i jej finanse to rzecz wielka i święta, że ta Polska przyszła nam za darmo (!!) i za tę Polskę musimy zapłacić“...

Słowa te wywołały na lewicy wielkie oburzenie. *Tow. Stańczyk* rzucił prawicy: Dla was za darmo! *P. Wyrzykowski* dodał: Nas dużo krwi kosztowała. *P. Bagiński:* Kto chciał tylko autonomji, dla tego zadarmo! Prawica zaś demonstracyjnie klaskała w dłonie.

Z powodzi frazesów p. Kucharskiego wynotować jeszcze warto melancholijne wyznanie, że nie jest on „znachorem ani lekarzem“, że „oglądać się i wyczekiwać obcej pomocy nam nie wolno“ (a przecież pierwszym czynem p. Kucharskiego było zwrócenie się po obcą pomoc do zagranicznych bankierów).

Program swój mówca określił jak następuje:

„Zasadą naczelną, towarzyszącą akcji naprawy skarbu, jest gruntowna przebudowa całej administracji Państwa, rewizja ustroju całej maszyny państwowej, biurokracji, odrzucenie bogato rozbudowanych urzędów i sprowadzenie ich do właściwej miary. Równowaga budżetu musi być osiągnięta przez ścisłe ustosunkowanie strony wydatkowej do strony dochodowej, a ewentualny deficyt budżetowy musi być pokryty drogą operacji kredytowej z wykluczeniem druku marki polskiej przez maszynę drukarską“.

Program ten stawiali poprzednicy p. Kucharskiego, ale go nie wykonali. Dalszemi swojemi wynurzeniami p. Kucharski usposobił Izbę b. pesymistycznie co do możliwości wykonania tego programu przez obecny Rząd. Mówił bowiem o podniesieniu podatków i o ich waloryzacji tak niejasno, że zdawało się iż sam nie zdaje sobie sprawy w jaki sposób uda się mu ściągać podatki w dostatecznej wysokości.

Za to grzmiał na nadmiar urzędników, groził redukcją, chwalił się zniesieniem min. zdrowia i min. poczt i telegrafów, wydaniem zarządzenia wstrzymania kredytów inwestycyjnych.

Najciekawsze bodaj było końcowe oświadczenie p. Kucharskiego, że deficyt r. 1924 „nie myśli pokrywać drukiem marki polskiej tylko zwróci się do wysokiej Izby o upoważnienie zaciągnięcia pożyczki bądź wewnętrznej bądź też zewnętrznej, przyczem jest gotów dać te gwarancje, które rozmiarami operacji kredytowej będą usprawiedliwione“. To zagadkowe zdanie oznacza, że 1-o p. Kucharski nie bardzo jest pewny otrzymania pożyczki zagranicznej, skoro mówi o pożyczce wewnętrznej, 2-o że przygotowuje opinję do tego, iż wydzierżawi czy w innej formie odda jako „gwarancje“ spółkom kapitalistycznym krajowym lub zagranicznym, przedsiębiorstwa państwowe, jak koleje, monopole.

Pożyczka ma zakończyć pierwszy okres „sanacji“, drugi — to ma być utworzenie prywatnego banku emisyjnego i wycofanie z obiegu małowartościowej marki polskiej.

Prawica wprawdzie hucznie oklaskiwała p. Kucharskiego, ale wrażenie jego przemówienia było nie lepsze aniżeli to, które wywołał p. Witos.

Łączna dyskusja nad oświadczeniem pp. Witosa i Kucharskiego rozpocznie się na dzisiejszem posiedzeniu.

ECHA KATASTROFY NA „REDENIE“.

Po uchwaleniu zreferowanej przez *tow. Libermana* zmiany do regulaminu, że w wypadku kiedy Sejm odrzuci poprawkę Senatu zwykłą większością, projekt ustawy upada w całości — przystąpiono do wniosku w sprawie katastrofy na „Redenie“, jednego Z. P. P. S. i drugiego chadeków. Ten ostatni wniosek demagogiczny i nieszczery popierał chadek Knothe, wybrany do Sejmu z listy Nr. 8, popieranej przez Radę Zjazdu przemysłowców górniczych, oddany im duszą i ciałem, ten sam, który po katastrofie na „Saturnie“ stanął w obronie przemysłowców przeciw zw. górników, który domagał się polepszenia stanu bezpieczeństwa na kopalniach!

Nagłość wniosku Z. P. P. S. uzasadniał tow. Stańcyk przewodn. zw. górników, który najlepiej zna bolączki i niedolę górnika dąbrowskiego.

Odpowiedzialność za katastrofę — mówił — spada na przemysłowców, którzy kierują się wytyczną wydobywać węgla jaknajwięcej i najtaniej, bez względu na to, ile istnień ludzkich ma to kosztować. Oskarżamy departament górniczy, który zbyt idzie na rękę interesom przemysłowców. W roku 1921 używano w kopalni „Renard“ materjału wybuchowego, który sam wybuchał, narażając robotników na niebezpieczeństwo. Gdy miejscowy urząd górniczy zabronił używania tego materjału, zarząd kopalni, dla oszczędności, zmagazynował go pod ziemią. Wskutek wybuchu tego materjału straciło życie kilku robotników. Do dziś nikt za to nie był ukarany. W kopalni „Reden“ można było uniknąć katastrofy, gdyby wobec ujawnionego niebezpieczeństwa wstrzymano wysłanie nowej zmiany do pracy. Dyrekcja fabryki nie zawiadomiła w porę urzędu górniczego o niebezpieczeństwie. Wnosimy o wybór komisji sejmowej dla zbadania przyczyn katastrofy w kopalni „Reden“, wykrycia winowajców i obarczenia ich obowiązkiem odszkodowania dla rodzin, przeprowadzenia rewizji działalności departamentu górniczego. Ponadto wniosek wzywa do wydania rozporządzenia, upoważniającego delegatów robotniczych do zjeżdżania o każdej porze do kopalni dla skontrolowania bezpieczeństwa pracy, do zarządzenia, aby renty robotników lub ich rodzin z tytułu kalectwa czy śmierci wypłacane były według wartości rubla przed wojną, a nie urzędowej relacji rubel = 2 m. 16 fen., gdyż wtedy przemysłowcy będą więcej dbać o życie robotników, aniżeli obecnie, kiedy prawie nic nie płacą robotnikom wzgl. rodzinie.

P. minister przem. i handlu *Szydłowski* przychylił się do nagłości wniosków, przyrzekając pilnować tego, aby przepisy górnicze były stosowane. Twierdził przytem, że obecnie mniej jest wypadków na kopalniach, aniżeli przed wojną. Jeżeli tak jest, to niech p. minister dowie się, że wynika to poprostu z tego, że robotnicy w razie małych uszkodzeń nie meldują o nich, wolą zwrócić się do Kasy Chorych aniżeli po groszowe odszkodowanie za nieszczęśliwy wypadek.

Nagłość wniosków uchwalono jednomyślnie.

WALKA CHADEKÓW Z KASAMI CHORYCH.

B. burzliwe były obrady nad następnym wnioskiem Z. P. P. S. w sprawie wstrzymania przez min. pracy wyborów do Kąsy Chorych. Za nągłością energicznie przemawiał tow. Żuławski.

Dowodził, że ustawa zapewnia ubezpieczonym w Kasach chorych zupełną autonomję tych Kas. Komisarze rządowi w nowych kasach dotychczas dążyli do jaknajszybszego przeprowadzenia wyborów, lecz obecny minister polecił wstrzymanie wyborów w kasach, które już wybory rozpisały, uzasadniając to rzekomemi nieformalnościami. Ten krok jednak uważać trzeba za naruszenie tendencji całej ustawy o Kasach chorych i odebranie kasom autonomji. Mówca stwierdza, że główny argument ministra, iż wybory były rozpisane nie na jeden dzień, lecz na dni kilka, jest nieistotny, gdyż dotychczasowe instrukcje ministerjum nie zabraniały tego.

Również inne argumenty są takie, że należy całe jego postępowanie uważać tylko za uwzględnianie interesów partyjnych. (Głos na lewicy: Obawa, że chadecy przegrają).

Ma się wrażenie, że min. dąży do rozbicia samego ubezpieczenia. P. A. T. ogłosiła wiadomość, że minister wydał zarządzenie zasiłku do 100%. Myśmy swego czasu stawiali takie wnioski i pokazywali nawet pokrycie na brakujące 40%. Większość wtedy to odrzuciła, dziś, nie mając nawet możności przeprowadzenia tego, tylko, żeby skaptować sobie głosy czy sympatje w kołach ubezpieczonych, obiecuje im 100% zasiłek. Uważam, że min. dokonało zamachu na prawa ubezpieczonych i proszę Izbę o przyjęcie wniosku, wzywającego Rząd do zniesienia wstrzymania wyborów. (Oklaski na lewicy).

Tow. Żuławskiemu odpowiadał chadecki minister Smólski, tak wykrętnie i obłudnie, że wywołał żywiołowe protesty na lewicy. P. Smólski umiał wytknąć tylko jedno przeoczenie w Sosnowcu, które jednak odrazu zostało naprawione. Co do innych Kas, w Częstochowie, Łodzi, nic nie mógł zarzucić. Całe przemówienie p. Smólskiego stało na poziomie chadeckich wystąpień wiecowych, demagogicznych i nieodpowiedzialnych.

Nagłość wniosku odrzucono 175 głosami chjenopiasta przeciw 159.

CHJENOPIAST PRZECIW URZĘDNIKOM.

Chadecy, niezadowoleni z przyjęcia okazanego przez lewicę ich ministrom, postanowili się zemścić, i kiedy *tow. Smulikowski* chciał uzasadnić wniosek wspólny Z. P. P. S. i N. P. R. w sprawie represji stosowanych wobec przedstawicieli organizacji zawodowych pracowników państwowych — wszczęli taki krzyk, hałas i bicie w pulpity, że zagłuszyli pierwsze słowa tow. Smulikowskiego. Kiedy się już nieco uciszyli, tow. Smulikowski oświadczył:

Rozumiem te sprzeciwy prawicy, która ma na sumieniu liczne winy wobec urzędników. Mówca przypomniał okoliczności, które towarzyszyły udzieleniu dymisji pp. Raabemu, Goetlowi i Czarnieckiemu. Rząd opiera się na artykule 116 ustawy, którego intencją było umożliwienie usuwania urzędników otrzymanych w spadku po zaborcach. Rząd z artykułu tego robi broń polityczną, i nie ma odwagi wytoczyć urzędnikom śledztwa dyscyplinarnego. (Głos na prawicy: A Pan tego żąda?). Owszem, żądam, bo jeśli śledztwo wykaże tym urzędnikom winę, nikt nie weźmie ich w obronę, ale Rząd uchyla się od śledztwa, i jak gdyby dążył do spotęgowania rozgoryczenia wśród urzędników. Dotąd wśród urzędników nie było żadnych odruchów, lecz Rząd swą polityką doprowadza do rozbicia komitetu i do strajku, jak w Katowicach.

Przeciw nagłości nikt z prawicy nie miał odwagi zabrać głosu, jednak nagłość została odrzucona. Za nagłością głosowały kluby opozycji. Wniosek, jako zwykły, odesłano do komisji administracyjnej.

Nasze wnioski i interpelacje.

Z. P. P. S. zgłosił następujące wnioski i interpelacje:

Wniosek posła tow. Czapińskiego w sprawie systematycznego prześladowania prasy opozycyjnej.

We wniosku tym zwrócona jest uwaga sejmu na niesłychane represje, stosowane do czasopism o charakterze opozycyjnym.

Prokuratorja, broniąc bankrutującego z dnia na dzień rządu, prześladuje prasę lewicową, skreślając całe numery i wytaczając sprawy redaktorom. Zwłaszcza narażona jest na represje sociali-

styczna prasa na prowincji („Naprzód", „Dziennik Ludowy"), pisma mniejszości narodowych, a w Warszawie tygodnik „Głos". Ponieważ dzieje się to wbrew najoczywistszym przepisom konstytucji i ustaw prasowych, więc wnioskodawcy proponują, żeby Sejm wezwał ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych do polecenia podwładnym urzędnikom przestrzegania obowiązujących praw i nie nadużywania władzy dla celów partyjnych.

Wniosek posła tow. Wolickiego w sprawie karygodnych nadużyć w powiatach łuninieckim i stobińskim (woj. Poleskiego).

Poseł Wolicki porusza tu nadużycia, popełniane przez starostę łuninieckiego Kuczyńskiego i stolińskiego — Janiszewskiego. Nadużycia te w znacznej mierze były opublikowane w „Robotniku"; wnioskodawca prosi o wyznaczenie komisji poselskiej celem zbadania na miejscu gwałtów, których ofiarą pada ludność obydwóch powiatów.

Wniosek Z. P. P. S. i „Wyzwolenia" w sprawie nieprzestrzegania przez Rząd przepisów Konstytucji, dotyczących praw obywatelskich.

Obecny rząd lekceważy sobie i przekracza liczne przepisy konstytucji, gwarantujące prawa obywatelskie. Rewizje bezpodstawne, aresztowania, represje prasowe uniemożliwiają wszelką pracę publiczną. Wbrew artykułowi konstytucji, poręczającemu wolność stowarzyszeń, związki robotnicze, rozwijające się swobodnie w jednej dzielnicy, podlegają prześladowaniom w innej; dochodzi do tego, że związki zalegalizowane w ministerjum spraw wewnętrznych i mające prawo działać w całej Polsce, nie mogą otwierać oddziałów w Małopolsce bez obawy represji policyjnych i rozwiązania. Minister oświecenia wprowadza wbrew art. 111 konstytucji ograniczenia w przyjmowaniu studentów narodowości niepolskich lub wyznania niekatolickiego do wyższych zakładów naukowych. Wreszcie na kresach stosuje się bezprawnie przymus paszportowy. Jak widać więc, cały szereg ważkich artykułów konstytucji przekracza się bezceremonjalnie, co wymaga, aby Sejm wezwał rząd do najrychlejszego wniesienia projektów ustaw, wykonawczych do tych przepisów konstytucji, które mówią o prawach obywateli.

Interpelacja posła tow. Dzięgielewskiego w sprawie losu osadników wojskowych na Polesiu.

Interpelacja ta omawia godne pożałowania położenie osadników wojskowych w majątku Czerwiszcze (pow. piński), który już w 1921 r. został przeznaczony na rozparcelowanie wśród osadników wojskowych, a mimo to dotąd nie przeprowadzono w nim pomiarów nawet. Osadnicy, przyjechawszy z rodzinami i dobytkiem, muszą wyprzedawać inwentarz, ratując się od nędzy, a doczekać się nie mogą na przydzielenie im należnych gruntów. Tow. Dzięgielewski zapytuje wobec tego ministrów reform rolnych i spraw wojskowych, czy zamierzają wpłynąć na przyspieszenie parcelacji majątku.

Interpelacja posła Wolickiego w sprawie sprzecznych z rzeczywistością odpowiedzi na wniesioną interpelację w dniu 28 kwietnia.

Tow. Wolicki wykazuje szeregiem dowodów iż odpowiedź p. ministra kolei żelaznych na jego interpelację w sprawie niesprawiedliwego postępowania Wileńskiej Dyrekcji kolejowej w stosunku do pracowników, których bezprawnie Dyrekcja przenosi lub usuwa — jest sprzeczna z istotnym stanem rzeczy; domaga się ponownego rozpatrzenia tej sprawy i nakazania Dyrekcji Wileńskiej, by ta odwołała umieszczone w „Dzienniku Rozporządzeń" oskarżenia, skierowane przeciwko St. S. Kasperskiemu niesłusznie wydalonemu z pracy.

O zbadanie gospodarki p. Głąbińskiego.

Piastowcy domagają się jego dymisji.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu ma być rozpatrywana nagłość wniosku tow. Smulikowskiego i tow. z Z. P. P. S. w sprawie wyboru komisji sejmowej dla zbadania stosunków w szkolnictwie i postępowania p. min. wyznań religijnych i ośw. publicznego. We wniosku tym stwierdza się, że p. Głąbiński samowolnie i bezprawnie dokonywa zmian w powierzonym mu resorcie, że prowadzi taką politykę personalną, która zmierza do obsadzenia najważniejszych stanowisk ludźmi partyjnymi, że przenosi nauczycieli bez powodu z jednej miejscowości do drugiej, zwalnia bezpodstawnie i t. p. Gospodarką swą p. Głąbiński niszczy organizację szkolnictwa, wnosi doń politykę i partyjnictwo, uniemożliwia twórczą pracę.

We wniosku przytoczono szereg faktów, świadczących o stronniczości p. Głąbińskiego i o zarządzeniach, które zmuszają do zażądania ustanowienia specjalnej komisji sejmowej dla zbadania stosunków, które powstały wskutek rządów endeckiego ministra.

Zapowiedź tego wniosku wywołała w Sejmie duże zainteresowanie. Piastowcy są również niezadowoleni z p. Głąbińskiego, który szykanuje nawet ich zwolenników wśród nauczycielstwa. Wobec tego klub piastowców zastanawiał się nad tem, jakie ma zająć stanowisko wobec wniosku naszych towarzyszy. Na posiedzeniu tem bardzo ostro występowano przeciwko p. Głąbińskiemu i żądano jego dymisji. W wyniku obrad przyjęto uchwałę, wzywającą Zarząd Klubu do zażądania od Zw. Lud. Nar., aby wycofał z gabinetu p. Głąbińskiego.

Prawdopodobnie piastowcy poprą nagłość wniosku Z. P. P. S., którego przyjęcie oznaczałoby votum nieufności dla p. Głąbińskiego i mogłoby mieć poważne skutki. Sprawa zatem nagłości wniosku tow. Smulikowskiego będzie najciekawszym bodaj momentem dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

Kronika parlamentarna.

ZAMACH NA OCHRONĘ LOKATORÓW.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowa komisja prawnicza obradowała w dalszym ciągu nad nowemi propozycjami Rządu w sprawie stawek komornianych.

Podczas dyskusji referent pos. **Z. Seyda** (Z. L. N.) złożył oświadczenie, że po porozumieniu się z Rządem gotów jest dla mieszkań jednoizbowych zniżyć procent komornego przedwojennego z 10 na 5%. Dla reszty lokali mieszkalnych zatrzymuje 10% przedwojennego komornego, płatnego w parytecie złotym (ruble, marki niem., korony austrjackie), według kursu ustalonego w dn. 15 grudnia 1923 r. przez P. K. K. P.

Tow. Hausner postawił wniosek, domagający się zawezwania na najbliższe posiedzenie ministra robót publicznych, celem otrzymania wyjaśnień, dlaczego ustawa o rozbudowie dotychczas nie weszła w życie.

Tow. Pużak zgłosił poprawki do projektu rządowego, a mianowicie, komorne mieszkań jednoizbowych i jednopokojowych winno wynosić 2% przedwojennego komornego, dla mieszkań od 2 do 3-ch pokoi — 3%, od 4 — 6 pokoi 5%, ponad 6 pokoi i od lokali przemysłowo - handlowych — 10%.

Co do podwyżki o 2% komornego co kwartał, tow. Pużak wnosi o skreślenie tego przepisu, jak również o skreślenie przepisu powiększającego komorne o mnożniki drożyźniane, jakie, według nowej ustawy otrzymywać będą urzędnicy państwowi.

Nadto postawił wniosek, aby na najbliższe posiedzenie zaprosić przedstawicieli lokatorów i właścicieli nieruchomości, celem wszechstronnego omówienia sprawy.

Na tem dyskusję nad stawkami komornianemi wyczerpano, a głosowanie odłożono do dnia dzisiejszego.

KOMISJA ROLNA.

Wczorajsze posiedzenie komisji rolnej rozpoczęło się od ogólnej dyskusji nad projektem ustawy o parcelacji i osadnictwie.

Poseł Żółtowski, obszarnik w swem przemówieniu wyjawił istotny pogląd obszarnictwa na reformę rolną, — wypowiadając się przeciw wszelkim projektom reformy rolnej, pozostawiając wszystko „dobrej woli" prywatnej parcelacji, dowodził także, że nie mogą być tknięte **dobra kościelne** (martwej ręki), będące w posiadaniu kleru i gdyby tak się stało, że dobra kościelne zostałyby zakwalifikowane do parcelacji — to wówczas zdaniem pos. Żółtowskiego może nastąpić konflikt z papieżem i w takim wypadku nuncjusz papieski opuści Warszawę!

Ks. **Kubik z Poznańskiego,** również oświadczył, że kościół od prawa kanonicznego nie odstąpi i że tylko to co z własnej woli odda może iść na parcelację.

Tow. poseł Kwapiński w obszernym przemówieniu dał należytą odprawę obszarnikowi posłowi Żółtowskiemu, zwracając uwagę na to, że już teraz na komisji rolnej okazuje się, jak wygląda pakt chjeno - piasta, co do reformy rolnej i że cała polityka obecnego rządu na tym pakcie oparta, ustami posła Żółtowskiego dąży do przekreślenia wszystkiego, co zmierza do odebrania ziemi obszarnikom.

Po przemówieniu przedstawiciela rządu p. Czałbowskiego dalsza dyskusja została odroczona do następnego posiedzenia.

SZTUCZKI P. SMÓLSKIEGO.

Komisja ochrony pracy prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusję nad ustawą o służbie domowej. Podczas dyskusji, która ciągnie się już blisko 6 miesięcy, przedstawiciel Rządu zawiadomił, że min. pracy wniósł własny projekt w tej sprawie na Radę Ministrów i zażądał od komisji odroczenia obrad do czasu wniesienia tego nowego projektu do Sejmu. Ten krok Rządu, spowodowany demagogicznemi względami partyjnemi chadeków, którzy w taki sposób chcą zdobyć sobie służbę domową, spotkał się z ostrym protestem naszych towarzyszy, wykazujących, że przedstawiciel min. mógł przecież zaznaczyć swoje stanowisko podczas obrad komisyjnych. Nie uczynił jednak tego, a obecnie wnosi się nowy projekt, obracając w niwecz pracę komisji.

Komisja uchwaliła obradować dalej nad dawnym projektem.

Pozatem postanowiono zaprosić na komisję p. min. Smólskiego, aby przedłożył swój plan działania.

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Dziś o godz. 10-ej odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którem p. Seyda zda sprawę ze swej znamienitej działalności..

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego 69 posiedzenia Sejmu obejmuje poza pierwszemi czytaniami kilka ustaw ratyfikacyjnych, *dyskusję nad expose Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu,* oraz *nagłość wniosku tow. Smulikowskiego i tow. w sprawie katastrofalnego położenia pracowników państwowych i przyjścia im z natychmiastową pomocą doraźną.*

Nagłość wniosku posłów z Koła żydowskiego w sprawie „numerus clausus".

Nagłość wniosku tow. Smulikowskiego i tow. w sprawie wyboru komisji sejmowej dla zbadania stosunków w szkolnictwie i postępowania p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświęcenia Publicznego w myśl art. 34 ustawy Konstytucyjnej.

Nagłość wniosku tow. Szczerkowskiego i tow. w sprawie kryzysu w przemyśle włókienniczym.

Nagłość wniosku tow. Czapińskiego i tow. w sprawie systematycznego prześladowania prasy opozycyjnej.

Kronika polityczna.

KTO W LIDZE NARODÓW GŁOSOWAŁ ZA POLSKĄ.

Wybory do Rady Ligi Narodów odbywają się tajnie. Jednakże po wyborach delegaci państw, w rozmowach prywatnych, nie ukrywają, jak głosowali. Otóż, według naszych informacji, za wyborem p. Skirmunta opowiedziały się następujące państwa: Włochy, Persja, Chiny, Łotwa, Estonja, 9 państw południowo - amerykańskich, Liberja (państewko murzyńskie w Afryce), Polska i Irlandja.

Wynikałoby z tego, że za kandydaturą Polski do Rady Ligi z wielkich państw europejskich oświadczyły się tylko Włochy (za poparcie udzielone im przez p. Skirmunta z powodu zatargu z Grecją). NAWET FRANCJA NIE GŁOSOWAŁA ZA POLSKĄ! P. Seyda i to także „zwycięstwo" osiągnął! Równie jest znamiennem, że ani jedno z państw „Małej Ententy" nie głosowało za Polską, nawet związana z nami sojuszem Rumunja. Nie wiemy, czy p. Skirmunt głosował za p. Beneszem — zapewne tak. Ale p. Benesz nie głosował za p. Skirmuntem i niedość tego: skłonił do niegłosowania Rumunję i Jugosławję. Tak to wyglądała owa wspólność kandydatur Polski i Małej Ententy!

P. Benesz po raz drugi wystrychnął p. Skirmunta na dudka.

OBRADY RZĄDU Z KLUBAMI WIĘKSZOŚCI.

Wczoraj późnym wieczorem odbyły się w Prezydjum Rady Ministrów obrady rządu z przywódcami klubów większości sejmowej. W naradach brał udział marszałek Sejmu p. Rataj, który szczegółowo informował zebranych o sytuacji parlamentarnej.

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Dziś mają się rozpocząć rokowania o podwyżkę płac w przemyśle węglowym Zagłębi Dąbrowskiego i Chrzanowskiego. Wobec nieustępliwości przemysłowców należy liczyć się z możliwością wybuchu strajku również w tych zagłębiach.

Na rokowania do Dąbrowy wyjechał wczoraj wieczorem pos. tow. Stańczyk.

WŚRÓD KOLEJARZY.

Dziś również odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Kolejarzy, na którem rozpatrywane będzie obecne rozpaczliwe położenie pracowników kolejowych i powzięte będą decyzje co do dalszych kroków.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Rada ministrów na swem posiedzeniu w czwartek 11 października b. r. przyjęła m. in. szereg projektów rozporządzeń podatkowych, przedłożonych przez ministra skarbu. Rada ministrów powzięła dalej na wniosek ministra spraw wewnętrznych uchwałę, zakazującą bezwarunkowo wywozu zboża, ziemniaków i tłuszczów aż do czasu zupełnego zabezpieczenia i uspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego. Uchwaliła dalej wniosek ministerjum poczt i telegrafów o podwyższeniu wynagrodzenia za służbę w pocztach ruchomych i ambulansach kolejowych. Uchwaliła wreszcie wypłacić pracownikom państwowym w dniu 15 b. m. r. b. oprócz przyznanych już 18 proc płacy październikowej dalsze 40 proc. tejże płacy, tytułem zwrotnej zaliczki. Owe 40 proc. przyznane zostały z powodu nadzwyczajnego wzrostu drożyzny w pierwszych 10-ciu dniach października r. b.

UNIFIKACJA POCZTOWA G. ŚLĄSKA

Z dn. 1 listopada na Górnym Śląsku będzie wprowadzona ogólno-polska taryfa pocztowa i telegraficzna. W tym dniu bowiem w myśl art. 395 konwencji górnośląskiej przestają obowiązywać postanowienia rozdz. VII tej konwencji, dotyczącego jednolitości obszaru pocztowego całego Górnego Śląska, albowiem postanowienia te obowiązują tylko do dnia, w którym marki niemieckie przestają być na Górnym Śląsku środkiem płatniczym. Równocześnie z dn. 1 listopada będzie wstrzymany ruch przekazowy w walucie niemickiej.

PRZECIWKO SKRACANIU TYGODNIA ROBOCZEGO.

Coraz częściej powtarza się w przemyśle skracanie ilości dni pracy w tygodniu. Wobec tego, że środki takie, częstokroć nie są dostatecznie uzasadnione Min. pracy podjęło prace nad projektem ustawy o uprawnieniu władz do przedsiębrania środków przymusowych na wypadek ograniczenia dni pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych. (v).

Konferencja w sprawie opieki prawnej nad robotnikami.

W dniu 11 b. m. rozpoczęły się w Bazylei obrady 11 sesji Tow prawnej opieki nad robotnikami. Na konferencję tę Polska nie wysłała swego delegata. Min. Pracy i O. S. przesłało do Bazylei wypełniony nadesłany w tym celu do Polski specjalny kwestjonarjusz dotyczący prawnej opieki robotników. Tematem obrad bazylejskich będą sprawy ustawodawstwa o ochronie pracowników (v).

TELEGRAMY.

Krytyczna sytuacja w Niemczech.

Możliwość rozwiązania parlamentu.

OBRADY REICHSTAGU.

Berlin, 11 października. (P. A. T.). — Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Reichstagu znajduje się trzecie czytanie ustawy o pełnomocnictwach. Pierwszy przemawiał komunista Fröhlich, który w dwugodzinnej mowie zaatakował ostro kanclerza Stresemanna i w zapytaniach pod adresem rządu poczynił szereg rewelacji. Między innemi zapytywał, czy prawdą jest, że baron Söden, oficer łącznikowy między Kahrem a ks. Ruprechtem, pracował we francuskim urzędzie spraw zagranicznych i dowiadywał się jakie stanowisko zajmie Francja w razie ogłoszenia samodzielności Bawarji. Mówca zapytywał następnie, czy rząd wie, że Stinnes pertraktował z Kahrem w tym kierunku, aby obecnemu rządowi czynić trudności i ewentualnie go obalić. Zdaniem mówcy w Niemczech obok właściwej Reichswehry istnieje także czarna Reichswehra, która nie chce uznać rządu Stresemanna, lecz uznaje rządy Stinnesa i Seecta. Poseł Ledebour (radykalny socjalista) zażądał, by kanclerz zjawił się w izbie. Prezydent Reichstagu odpowiedział, że kanclerz był w izbie i udał się do prezydenta Rzeszy. Obecnie jest w drodze do Reichstagu. Oświadczenie to, zawierające wyraźną zapowiedź rozwiązania Reichstagu, wywołało wielkie wrażenie. Stresemann po swoim powrocie zawezwał przywódców izby i oświadczył im, że jest upoważniony do rozwiązania Reichstagu. Sytuację uważają za nader krytyczną.

GŁOSOWANIE ODROCZONE.

Berlin, 11 października. (P. A. T.). — Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu przyjęto art. 1 ustawy o pełnomocnictwach w imiennem głosowaniu 263 głosami przeciw 97 głosom. Jeden poseł wstrzymał się od głosowania. Art. 2 ustawy przyjęto w zwykłem głosowaniu. Po głosowaniu tem niemieccy narodowcy opuścili salę obrad. Na wniosek posła Marksa (centrum) głosowanie nad całą ustawą o pełnomocnictwach odroczono do soboty.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU PRUSKIEGO.

Berlin, 11 października. (P. A. T.). — Sejm pruski uchwalił dziś votum zaufania dla rządu przeciw głosom nacjonalistów i komunistów. W toku obrad prezydent ministrów Brauns wygłosił mowę, w której bardzo ostro atakował nacjonalistów. Wniosek komunistów, domagający się postawienia Stinnesa w stan oskarżenia i zniesienia rozporządzeń wyjątkowych, upadł.

NADZWYCZAJNE PEŁNOMOCNICTWA DLA RZĄDU PRUS.

Berlin, 10 października (PAT). Rząd pruski zażądał od sejmu pruskiego nadzwyczajnych pełnomocnictw, podobnych do tych, jakich zażądał rząd Rzeszy od parlamentu niemieckiego.

NOWY GABINET SASKI.

Berlin, 11 października. (P. A. T.). — Gabinet saski ukonstytuował się wczoraj wieczór. Komuniści otrzymali 2 teki, a mianowicie tekę finansów i gospodarstwa publicznego.

ODEZWY KOMUNISTYCZNE NA MURACH BERLINA.

Berlin, 11 października (P. A. T.). — Na ulicach Berlina pojawiły się dziś niezliczone odezwy komunistyczne, wzywające do zaprowadzenia dyktatury proletarjatu. W odezwach tych przeciwstawiano rzekomemu dobrobytowi Moskwy i Petersburga, będącemu dziełem rządu robotniczego — nędzę w Berlinie, spowodowaną, zdaniem autorów odezwy, przez rząd burżuazyjny.

ZAWIESZENIE „ROTE FAHNE".

Berlin, 10 października. (PAT). Minister obrony krajowej zabronił aż do odwołania wydawania i sprzedaży gazety „Rote Fahne", ponieważ dziennik ten nawoływał do przygotowania strajku generalnego oraz wzywał żołnierzy reichswehry do akcji politycznej i do niesubordynacji.

POŻYCZKA ZŁOTA.

Berlin, 11 października. (PAT). „Vossische Zeitung" donosi: Wiekie banki berlińskie zamierzają wezwać ministra skarbu, ażeby zaniechał wszelkich zarządzeń prowizorycznych i dążył do opanowania paniki walutowej w drodze nowej emisji pożyczki złotej. Koła bankowe są obecnie przekonane, że wydanie pożyczki złotej musi nastąpić jaknajrychlej, nawet gdyby miano ponieść w tym kierunku ofiary.

Sprawa podjęcia pracy w Zagł. Ruhry.

STANOWISKO RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 11 października. (P. A. T.). — Wolff donosi, że rząd niemiecki, który już dnia 27 września r. b. oświadczył przedstawicielom Francji i Belgji gotowość wzięcia udziału w rokowaniach w sprawie przywrócenia normalnych stosunków ekonomicznych i komunikacyjnych w zagłębiu Ruhry, nie otrzymał dotychczas oficjalnej wiadomości o stanowisku tych rządów wobec swej propozycji. Z tego względu rząd niemiecki przedłożył po raz drugi w tym tygodniu w Paryżu i w Brukseli swoje propozycje. Belgijski minister spraw zagranicznych, który nie zajął jeszcze ostatecznego stanowiska w tej sprawie, zażądał wyjaśnienia co do faktycznego zaniechania biernego oporu i co do stanowiska rządu niemieckiego w kwestji uiszczania dostaw węgla reparacyjnego. Francuski prezydent ministrów oświadczył, że nie zgadza się na rozpoczęcie pertraktacji z rządem niemieckim co do szczegółów zaprzestania biernego oporu. Jest zamiarem rządu francuskiego i belgijskiego przywrócić dawniejszy stan w drodze bezpośrednich rokowań z niemieckimi przemysłowcami i niemieckiemi władzami lokalnemi. Francja gotowa jest podjąć rokowania z rządem niemieckim w zakresie całego problemu, skoro tylko bierny opór faktycznie będzie zakończony i skoro w zagłębiu Ruhry będzie przywrócony stan dawny. Rząd Rzeszy jeszcze dzisiaj na posiedzeniu gabinetu zajmie się rozpatrzeniem powyższego oświadczenia i ustali stanowisko swoje w tej sytuacji.

8-GODZINNY DZIEŃ PRACY ZOSTANIE UTRZYMANY.

Wiedeń, 11 października. (P. A. T.). — „Arbeiter Zeitung" donosi z Dusseldorfu: Wolne związki zawodowe terytorjum okupowanego wysłały wczoraj do gen. Degoutte delegację, w celu poinformowania się o stanowisku władz okupacyjnych w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. Delegacji oświadczono kategorycznie, że wszystkie pogłoski o zamiarze wprowadzenia 10-godzinnego dnia pracy oraz pracy akordowej, jak również w sprawie zniesienia rad fabrycznych nie odpowiadają prawdzie. Związkom zawodowym pozwolono ogłosić to oświadczenie.

Echa zabójstwa Ławrowa.

ŚLEDZTWO.

Helsingfors, 11 października. (PAT). Jak dotychczas, władze odmawiają udzielenia bliższych informacji w sprawie śledztwa, dotyczącego zamordowania Ławrowa. W każdym razie policja państwowa przygotowała już i skierowała do ministerjum spraw wewnętrznych protokuł przeprowadzonego śledztwa. Jak słychać, dochodzenie wśród straży pogranicznej, oraz mieszkańców pogranicznych wsi fińskich, sąsiadujących z miejscowością, gdzie dokonano zbrodni, — wykazało zupełną bezpodstawność twierdzenia rządu sowieckiego o rzekomej winie i odpowiedzialności władz fińskich.

ROKOWANIA.

Helsingfors, 10 października. (PAT). Ze źródeł dobrze poinformowanych komunikują, że rokowania dyplomatyczne między przedstawicielami Finlandji i Rosji Sowieckiej, podjęte dla rozwiązania sprawy morderstwa Ławrowa we Wschodniej Karelji, postępują pomyślnie naprzód.

Konferencja premjerów imperjum brytyjskiego.

SOLIDARNOŚĆ EKONOMICZNA DOMINJÓW.

Londyn, 11 października. (PAT. P. R.). Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji ekonomicznej minister skarbu Neville Chamberlain omawiał projekt uzupełnienia dekretów o pierwszeństwie metropolji i dominjów przy dokonywaniu dostaw i realizowaniu kontraktów rządowych. Chamberlain zaznaczył, że już obecnie liczne ministerja i urzędy tylko w razie całkowitej niemożności otrzymania towaru angielskiego zwracają się zagranicę.

W Konstantynopolu.

DEMONSTRACJE PRZECIW EUROPEJCZYKOM.

Wiedeń, 11 października. (PAT). Według informacji „Neue Freie Presse" w Konstantynopolu w dniu wczorajszym odbyły się manifestacje, w czasie których manifestanci rozbili kilka szyb w sklepach europejskich i w pewnym hotelu europejskim. Wszystkim europejczykom, spotkanym na ulicy, zdzierali manifestanci kapelusze z głowy, a protestujących przeciw temu, bili. Policja rozpędziła demonstrantów, biorąc europejczyków pod ochronę.

Kongres zwolenników Ligi Narodów.

WYBÓR PREZYDJUM.

Haga, 10 października. (PAT). Kongres Unji Towarzystw Zwolenników Ligi Narodów wybrał na przewodniczącego barona Adelswertha (Szwecja), na wiceprzewodniczących zaś wybrani zostali: hr. Bernstorf (Niemcy), Dickinson Willonghby (Anglja), *Dembiński (Polska)* i Apel (Francja).

„Informacje" PAT-a.

P. A. T.-iczna nadesłała nam komunikat o strajku powszechnym na Śląsku, w którym sam opis strajku zbyto kilku ogólnikami, ale za to rozpisano się szeroko o tem, że strajk był wywołany... agitacją komunistyczną. Na dowód przytacza się fakt aresztowania dwuch osób pod zarzutem agitacji, komunistycznej, które natychmiast zwolniono z braku dowodów. Należy jaknajostrzej potępić podobne oszczerstwa agencji urzędowej, która strajk, wywołany katastrofalną sytuacją aprowizacyjną, przypisuje agitacji komunistów. Jak dalece P. A. T. mija się z prawdą i zaplątuje się we własnych kłamstwach, najlepiej dowodzi wypuszczenie na wolność z braku dowodów obu aresztowanych. Podobne „informowanie" opinji publicznej jest wysoce niegodne, boć bez żadnej racji przypisuje się tendencie antypaństwowe zrozpaczonym i głodnym robotnikom, a jednocześnie w ten sposób nie uda się też oczyścić z winy rządu obecnego.

Prowincja.

Grodno.

(Korespondencja własna).

Przygotowania do przyjęcia prezydenta Wojciechowskiego w Grodnie. — 300 miljonów kosztuje przyjęcie. — Posłowie Z. L. N. boją się przyjechać na zapowiedziany wiec. 9 i pół godzinny dzień pracy w biurze Ekspozytury Kontroli Gen. przy D. O. K.

Wobec zapowiedzianego przyjazdu prez. Wojciechowskiego do Grodna, komitet przyjęcia uchwalił, aby w dniu tym drzwi i okna domów przy ulicach, przez które przejeżdżać będzie prezydent, były zamknięte, a ulice—odcięte kordonem policji. Po co te szopki? W dodatku, jak się dowiadujemy, przyjęcie prezydenta w Grodnie ma kosztować ni mniej, ni więcej, tylko.., 300 miljonów mk.

Członkowie delegacji, udających się do prezydenta, mają być ubrani w czarne płaszcze, cylindry lub meloniki i lakierki, tak, że kto tego nie posiada, nie będzie mógł mówić z prezydentem.

***

Rządy ósemki do głębi wstrząsnęły i napełniły goryczą miejscową ludność. Na zapowiedziany wiec Z. L. N., na którym mieli przemawiać posłowie tego stronnictwa, przyszło około 400 osób, z tego przynajmniej ¾ opozycji. Posłowie Z L. N. widocznie jednak zlękli się w ostatniej chwili, bo na wiec wcale nie przybyli — i ludzie po 2-godzinnem czekaniu rozeszli się z niczem...

Chcę tu jeszcze poruszyć taki oto kwiatek z miejscowych stosunków. W ekspozyturze Kontroli Gen. przy D. O. K. pracuje 40 urzędników cywilnych Ostatnio, wskutek jakichś zmian, nie z winy urzędników, powstały zaległości, wobec czego kazano urzędnikom przychodzić do pracy od g. 8 do 2 i pół i od 5 — 8. Trwa to już od tygodnia i ma przeciągnąć się do lutego przyszłego roku. Źle opłacani urzędnicy, których w dodatku zmusza się bezprawnie do 9 i pół godz. pracy dziennie, są głęboko wzburzeni. 9 i pół godzinna praca urzędnicza w żadnym razie nie może być produktywna.

Głosy czytelników.

Z niedoli mieszkaniowej.

Mieszkańcy domu przy ul. Dobrej 86 otrzymali w dn. 10 b. m. od I komisarjatu policji państwowej wezwanie, w którem komisarjat policji powołując się na odezwę komisarjatu rządu na m st. Warszawę za N. Ad. 57402 wzywa lokatorów tego domu, aby w terminie do dn. 15 października, a więc w przeciągu 5 dni opróżnili zajmowane lokale.

Dom na ul. Dobrej pod nr. 86, jak nas informują należy do P. K. K. P., która ma podobno budować nowy gmach na miejscu obecnego.

Postępowanie warszawskich [illegible] administracyjnych jest wprost niebywałe!

W razie wykonania tego rozporządzenia 200 osób znajdzie się na bruku, gdyż 5-dniowy termin, jaki na wyprowadzenie się daje komisarjat— zakrawa wprost na kpiny.

Nikt przez tak krótki przeciąg czasu nie znajdzie nowego mieszkania!

Sytuacja jest tem tragiczniejsza, że zima się zbliża i że eksmitowani mieszkańcy rekrutują się wyłącznie ze sfer niezamożnych.

Dom przy ul Dobrej, aczkolwiek już stary, znajduje się jeszcze w dobrym stanie i mógłby służyć mieszkańcom jeszcze lat wiele.

Odpowiednie władze winny zająć się tą sprawą i zrewidować zarządzenie komisarjatu, by nie pozbawiać biednych lokatorów dachu nad głową.

W każdym razie termin wypowiedzenia musi być znacznie przedłużony, a tym eksmitowanym, którzy sami nie znajdą mieszkania winno być zapewnione pomieszczenie w barakach magistrackich.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Komitet kolejowy P. P. S. odbędzie **bardzo ważne** posiedzenie dziś, dn. 12 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R., Aleja Jerozolimska nr. 6, na które bezwarunkowo winni się stawić wszyscy członkowie Komitetu oraz mężowie zaufania.

W piątek, dn. 12 b. m.

Dzielnica Jerozolima — o godz. 7 wiecz. w lokalu, Chłodna 41, Tow. A. Szczypiorski wygłosi odczyt „Drożyzna i waluta polska, a polska klasa robotnicza".

Dzielnica Powiśle — o godz. 7 wiecz. w lokalu, Solec 68, tow. Tadeusz Hołówko, wygłosi odczyt **n. t. „Przeszłość i przyszłość P. P. S.".**

Dzielnica Starówka — o godz. 7 wiecz. w lokalu, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie wszystkich członków P. P. S., zamieszkałych na dzielnicy Starówce. O godz. 6 w tymże lokalu posiedzenie komitetu dzielnicy Starówka.

Kolejowa Org. P. P. S. — o godz. 6 pp. w lokalu, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Kolejowej Org. P. P. S.

Dzielnica Powązki — o godz. 7 wiecz. w lokalu, Okopowa 30, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska — o godz. 6 wiecz. w lokalu, Brukowa 29, tow. L. Skarzyński wygłosi odczyt n. t. „Proletarjat przemysłowy i jego walka z kapitałem".

Dzielnica Grochowska — o godz. 7 wiecz. w lokalu, Kobielska 15, tow. S. Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Związki żółte a klasowe w Polsce w dobie obecnej"

Koło Gazowni — o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie Koła

Ruch zawodowy

Związek pracowników miejskich w Polsce. Dziś, dn. 12 b. m., o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Związku.

Baczność tow. Piekarze! W niedzielę, dn. 14 b m. o godz. 10 rano odbędzie się walne zebranie I oddziału piekarzy Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego, w lokalu, Leszno 53. Na zebranie wpuszczeni będą członkowie za okazaniem książeczki członkowskiej. Na zebraniu omawiane będą sprawy zwyżek statystycznych, zarobków robotniczych, drożyzny i t. p.

Zarząd Związku Robotników Przemysłu Drzewnego zawiadamia, że dn. 14 października o g. 11 rano odbędzie się walne zebranie członków, ważne bez względu na liczbę obecnych.

MOŻLIWOŚĆ STRAJKU W TELEFONACH.

Od kilku dni panuje w telefonach naprężenie wśród pracowników. Odbywają się ciągłe zebrania i konferencje z zarządem telefonów. Pracownicy domagają się by dodatki drożyźniane były wypłacane natychmiast po ich ogłoszeniu przez G U. S., oraz żądają zasiłku jednorazowego na zakupy zimowe w wysokości 50 proc. pensji miesięcznej Zarząd telefonów mimo pobierania wysokich i ciągle podwyższanych opłat za abonament telefonów nie chce uwzględnić żądań pracowników. Istnieje możliwość strajku)

Ruch kult.-oświatowy.

Dwie zabawy na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka. Robotniczy Wydział wychowania dziecka i opieki nad niem organizuje w sobotę dnia 13 b. m. o g. 8 w. dwie zabawy taneczne. Jedna z nich odbędzie się w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), druga — w kasynie urzędników państwowych, Krak.-Przedm. 1.

Towarzysze, przybywajcie licznie na zabawy!

T. U. R.

W piątek dn. 12 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Praskiej P. P. S., Brukowa 29, tow. **I. Skarzyński,** wygłosi 2-gi wykład o Socjaliźmie: „Proletarjat przemysłowy i jego walka z kapitałem".

Odczyty w Związkach Zawodowych. Zarząd Oddziału Warszawskiego T. U. R. organizuje odczyty w Związkach Zawodowych. Każdy związek winien wyznaczyć jeden stały dzień w tygodniu przeznaczony na odczyty. Cykl opracowany przez T. U. R. obejmuje 29 odczytów zarówno z zakresu nauk społecznych, jak i historji przyrody i literatury. Szczegółowych informacji udziela Sekretarjat T. U. R., Warecka 7, codziennie od 5 — 7 pp.

Rozmaitości.

List z 1914 r.

„Wiarus Nadnotecki", wychodzący w Czarnkowie, donosi:

„List, nadany dnia 6 sierpnia 1914 roku, **nadszedł teraz** do Czarnkowa. List jest nadany przez marynarza Jana Maciejewskiego, który służył w eskadrze marynarki niemieckiej, stacjonowanej w Azji Wschodniej, a będącej pod dowództwem admirała br. Spee. Jak wiadomo, eskadrę tę zniszczyli Anglicy w roku 1914 w pobliżu wysp Folklandzkich. Zginął w tej bitwie także nadawca listu. List jest adresowany do p. Józefa Maciejewskiego w Czarnkowie, którego pobytu nie zdołano dotychczas stwierdzić".

Lot balonem z Niemiec do St. Zjednoczonych.

Zbudowany w niemieckich fabrykach balon ZR-3 ma odbyć w początkach listopada b. r. lot z Niemiec do St. Zjednoczonych. Balon ten ma być użyty do celów handlowych i zabierać będzie 20 pasażerów na dłuższe odległości, a 30 pasażerów na krótsze odległości.

Rząd St. Zjednoczonych czyni potrzebne przygotowania do wyznaczenia drogi lotu balonu, który przeleci ponad południową Francją przez Hiszpanję do wysp Azorów, następnie do wyspy Bermuda, a stąd do Lakehurst, N. J., gdzie się znajdują hangary balonu ZR-1 i ZR-3.

Życie gospodarcze.

W sprawie oznaczania cen na ziemię w życie.

Wobec częstych zatargów na tle oznaczania cen za sprzedawane grunta w markach polskich, Min. Reform Rolnych wydało do wszystkich okręgowych urzędów ziemskich specjalny okólnik, w którym zaleca dążyć do tego, by osoby parcelujące posiadłości ziemskie przy umowach kupna — sprzedaży oznaczały ceny w życie, obliczając je po średnich cenach rynkowych. Zarządzenie to ma nietylko zmniejszyć ilość zatargów na tle dewaluacji marki, lecz i skracać częstokroć przewlekłe stadjum parcelacyjne majątków. (v).

Protest banków.

Z powodu zamknięcia przez ministerjum skarbu kredytu bankom prywatnym z funduszów P. K. K. P zarząd związku banków zwrócił się do ministra skarbu z interpelacją, wskazując w niej na szkodliwość tego zarządzenia dla kredytu handlowego. Z powodu zamknięcia przez P. K. K. P. redyskonta szereg banków również cofnęło kredyt swym klijentom z pośród kupców i przemysłowców. Ci zaś ze swej strony wydali polecenie nic nie sprzedawać na kredyt, żadnych weksli nie brać a wszelkie tranzakcje prowadzić za gotówkę i wszelki kredyt na otwarte weksle bezwzględnie wstrzymać do wyjaśnienia skutków sytuacji, spowodowanej powyższem zarządzeniem ministerjum skarbu. (I).

Notowania giełdy warszawskiej.

I znów znaczny spadek marki polskiej.

Dolary St. Zjedn. 747000
Belgja 39500
Berlin 0.0001
Holandja 295000—292500
Londyn 3550000
Paryż 47150
Praga 22350
Szwajcarja 139000—131700
Wiedeń 10.90
Włochy 35300.

KRONIKA.

STAN POGODY.

(Według danych Państwowego Instytutu Meteor.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 11.0, najniższa 6.7. W Zakopanem: rana deszcz, temperatura 11°, najniższa 3°, najwyższa 11°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienna, miejscami deszcz, chłodniej, silniejsze wiatry z zachodu i północo-zachodu.

Przeciw spekulantom. Komisarz Rządu na m. st. Warszawę polecił Kierownikom Komisarjatów P. P. zwrócić pilną uwagę podległych im organów policyjnych, żeby wszystkie sklepy, handlujące artykułami powszedniego użytku, były otwierane i zamykane ściśle w godzinach przepisowych.

Przy stwierdzeniu nieotwarcia sklepu w czasie przepisowym, lub zamknięcia przed czasem, artykuły, znajdujące się w sklepie winny być niezwłocznie sekwestrowane do dyspozycji p. prokuratora Sądu Okręgowego, właściciele zaś lub prawnie odpowiedzialni administratorzy (zarządzający sklepów, plenipotencja rejentalna) aresztowani i kierowani do sędziego śledczego odnośnego okręgu wraz z aktami z oskarżenia z art. 24 Ustawy z dnia 2. VII. 1920 r.

W wypadkach zasekwestrowania artykułów pożywczych, aresztowani wraz z aktami winni być kierowani do oddziału walki z lichwą przy Urzędzie Śledczym — Szpitalna 7.

W wypadkach zaaresztowania winnych w sprawach wyżej wyszczególnionej kategorji (artykuły pożywcze) po godz. 13-ej należy kierować do oddziału walki z lichwą tylko akta, zatrzymując aresztowanych do dyspozycji powyższego oddziału, o czem na aktach winno być nadmienione.

Zebranie komisji statystycznej do badania wzrostu drożyzny. Komisja statystyczna zbierze się dla obliczenia wysokości dodatku za pierwszą połowę października dn. 17 b. m. (v).

Zmiany w rozkładzie pociągów. Dyrekcja kolei państwowych podaje do wiadomości, że od 15 b. m. w rozkładzie jazdy pociągów pasażerskich wprowadza się zmiany następujące: 1) Pociąg pospieszny komunikacji Warszawa — Gdańsk przez Iłowo i Marienburg, odchodzący z Dworca Głównego w Warszawie 0,05 i powrotny pociąg pospieszny tejże komunikacji, przybywający na tenże dworzec w Warszawie o 7,03, z powodu słabego zaludnienia, skierowuje się do Gdańska i z powrotem przez Iłowo, Grudziądz i Laskowice według rozkładu: odjazd z dworca Głównego w Warszawie 23,35, przyjazd do Gdańska o 9,22. Powrotny pociąg wyjdzie z Gdańska 20,45 i przybędzie do Warszawy Gł. 7,03.

2) Pociąg osobowy komunikacji Warszawa — Gdańsk przez Iłowo, Iławę niemiecką i Marienburg, odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o godz. 18,10 i powrotny pociąg osobowy tegoż kierunku przybywający na tenże dworzec w Warszawie o godz. 6,00 kursować będą tylko pomiędzy Warszawą i Iławą niemiecką przez Iłowo według rozkładu: odjazd z dworca Głównego w Warszawie o godz. 18,10, przyjazd do Iławy niemieckiej o godz. 1 m. 25. Z powrotem odjazd z Iławy niemieckiej o godz. 22,45 i przyjazd do Warszawy Głównej o godz. 6,45.

Uczczenie zasług. Wobec przejścia w stan spoczynku dr. Józefa Pawińskiego po 38 latach pracy na stanowisku ordynatora wydziału Dzieciątka Jezus i szpitala św. Ducha, w uznaniu jego zasług na polu lecznictwa, Magistrat postanowił nadać dr. Józefowi Pawińskiemu godność honorowego konsultanta szpitala św. Ducha, oraz nadać sali, na której ostatnio pracował, nazwę: „Sala im. dr. Józefa Pawińskiego". (l).

Wynik zabawy na Pogotowie Ratunkowe. Komisja dochodów niestałych Pogotowia Ratunkowego ukończyła rachunki z zabawy w Saskim Ogrodzie, które przedstawiają się następująco: Biletów wejściowych sprzedano za sumę mk. 317,681,400, biletów loteryjnych za sumę mk. 1,137,527,000, różne dochody mk. 37,000,000. Dochód brutto wyniósł mk. 1,492,208,400, wydatki łącznie z podatkami: miejskimi i państwowymi mk. 299,000,000. Czysty zysk dla Pogotowia Ratunkowego mk. 1,133,308,400. Komisja składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia zabawy.

Komisja sprawdziła również pozostałe w kołach losy loteryjne i ustaliła, iż zostało niewylosowanych 16,802 losów. Pozostałe fanty zostają przechowane do następnej loterji.

Pragnąc zabezpieczyć osiągnięty z zabawy dochód przed zniżką waluty, zakupiono zapasy benzyny, opon, środków opatrunkowych, węgla i paszy dla koni.

Pozostałą sumę ulokowano w bonach złotych w P. K. O.

Podhalańskie Stow. Legjonistów Polskich w Zakopanem zawiadamia, iż dnia 23 września r. b. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie, na którem, poza obraniem nowego zarządu i poza wysłuchaniem sprawozdania z ostatniego Zjazdu Legjonistów we Lwowie, postanowiono w dalszym ciągu: pracować and zorganizowaniem się kolegów na terenie Podhalańskim w myśl Idei Legjonowej, nieść pomoc materjalną kolegom swoim, jak również w miarę możności „Ognisku dla dzieci-sierot po legjonistach" w Rabce. Adres sekretarjatu: Chramcówki 3 Zakopane.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt o Kościele Narodowym. Dnia 12 b. m. r b. o godz. 7 wiecz. przy ul. Szpitalnej 1 — II piętro odbędzie się odczyt ks. biskupa Bończaka na temat „Zadania Kościoła Narodowego w Polsce".

WYPADKI.

Śmiertelne przejechanie przez tramwaj. 28-letni Konstanty Zarębski, kolejarz będąc pijany szedł szosą Krakowską w stronę Okęcia i wprost folwarku Rakowice potoczył się i wpadł pod przejeżdżający elektrowóz linji „A". Koła obcięły mu prawą nogę powyżej kolana, zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Banda Dydenki grasuje. Aleksander Dydenko, organizator ucieczki i zamordowania trzech dozorców więzienia Mokotowskiego w dn. 22 kwietnia r. b., znowu dał znać o sobie. Ostatnio czterech uzbrojonych bandytów w tej liczbie i Dydenko, napadło na sklep Adama Głębikowskiego w Zawierciu, któremu zrabowali zegarek srebrny z dewizką, 100 funtów słoniny oraz gotówką dwa i pół miljona mk. Sprawcy, po dokonanym rozboju oddalili się w niewiadomym kierunku. Jednego z bandytów z tego napadu ujęto. Jest to: Władysław Szreniawa. Za zbiegłemi bandytami czynione są dalsze energiczne poszukiwania.

Dobry apetyt. Jerzy Tadeusz Radziszewski, starszy posterunkowy I okręgu warszawskiego z posterunku Pruszków, który napił się jodyny w celu samobójczym w restauracji i winiarni „Kaukaz" przy ul. Nowy Świat 64, uprzednio zjadł sześć kotletów, pięć porcyj kiełbasy, kilkanaście przekąsek zimnych oraz wypił sześć szklanek i trzy butelki wódki. Gdy przyszło do uregulowania rachunku, Radziszewski, będąc pijany wyjął buteleczkę z jodyną i napił się. Okazuje się, że Radziszewski poprzednio był już w jednej z restauracji, gdzie również najadł i napił się, lecz rachunku nie uregulował. Radziszewski poprzednio był porucznikiem i zaledwie przed 10 dniami był przyjęty do policji.

Zuchwała kradzież w śródmieściu. Do magazynu wyrobów stalowych p. f. „Bieńkowski i synowie" przy ul. Widok 1 za pomocą otworzenia okienka pod wystawą i wycięcia otworu w wystawie dostali się złodzieje i skradli brzytwy, scyzoryki, maszynki do golenia, noże stołowe, nożyki do golenia oraz dwie pary bucików na ogólną sumę 300 miljonów mk.

Pożar i poparzenie. Przy ul. Smoczej 43, w fabryce garbarskiej braci Pfeiffer wynikł pożar spowodowany przez zapalenie zapałki do papierosa podczas przelewania benzyny z beczek do zbiornika. Nastąpił wybuch benzyny i pożar. W czasie usiłowania gaszenia pożaru zostali poparzeni trzej robotnicy. Pożar ugasił I oddział straży ogniowej. Spaliła się większa ilość benzyny.

Z sądów.

Fałszywa denuncjacja.

W swoim czasie korespondent łódzki zamieścił w pismach sprawozdanie sądowe z rozpraw Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Kubiaka, Supła i Waksmana, oskarżonych o komunizm i uniewinnionych wyrokiem I instancji z braku wszelkich podstaw oskarżenia.

Sprawa na skutek protestu urzędu prokuratorskiego znalazł się przed kilku dniami na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie.

Aresztowany w Łodzi w roku zeszłym za działalność komunistyczną Głowacki wskazał w śledztwie Kubiaka, Supła i Waksmana, jako znanych mu dobrze komunistów. W Sądzie cofnął swe zeznania, utrzymując, iż działał z namowy agentów ekspozytury śledczej, którzy obiecywali mu uzyskanie wolności wzamian za... wydanie organizacji komunistycznej.

Agenci ekspozytury ratowali swą pozycję twierdzeniem, iż te same wiadomości „mają od konfidentów".

Oskarżony Supeł przyznał, że przez pewien czas był członkiem partji komunistycznej, lecz udział jego polegał na dwukrotnej bytności na zebraniach i że został zmuszony do usunięcia się za to, że nic dla partji nie robił.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok uniewinniający I instancji. **a.**

Sprawy lichwiarskie.

W piątek i sobotę dnia 12 i 13 października, sąd do spraw lichwiarskich rozpatrywać będzie pod przewodnictwem p. sędziego Laskowskiego cały szereg spraw wszczętych przeciwko handlującym z oskarżenia o uprawianie lichwy. Dnia 17 października odbędzie się przypuszczalnie jeszcze jedno specjalne posiedzenie tegoż sądu. (b).

Za szpiegostwo.

Sąd powiatowy w Chojnicach na Pomorzu skazał za szpiegostwo na rzecz sąsiadującego mocarstwa: Alfreda Scherfa na 4 lata i 7 mies. Walentego Rhodego na 1 i pół roku, kupca Szulca na 2 lata i fotografa Graevego na 1 i pół roku wszystkich więzienia karnego. Bejerowa ze Skarszewa skazana została na pół roku, a pastorzy: Rodego z Więcborka i Notter z Sępolna każdy na 2 tygodnie więzienia.

Teatr i muzyka.

TEATR W ŻYRARDOWIE.

Jak już donosiliśmy, w dniu 7 b. m. nastąpiło w Żyrardowie otwarcie zimowego sezonu teatralnego na scenie Domu Ludowego. Ze strony kilkadziesiąt tysięcy liczącej ludności miasta, można było jednak oczekiwać większego zainteresowania tym faktem — niż to się okazało z liczby przybyłej na widowisko publiczności. Wybór sztuki (komedja Fredry „Gwałtu, co się dzieje"), zespół artystyczny, składający się z wykształconych zawodowo i zdolnych członków Zw. Art. Scen Polskich, dawały gwarancję prawdziwie artystycznego poziomu przedstawienia. A ceny wstępu były niskie — od 15 do 50 tys. mk. — zrównane z cenami wejścia do miejscowego kina.

Kierownicy zespołu pp. J. Budzyński i L. Marschak, nie zniechęceni tą obojętną postawą miejscowego społeczeństwa przygotowują na dzień 14 b. m. (niedziela) sztukę p. t. „Porucznik 1-go pułku", spodziewając się zdobyć należyte uznanie dla swej pracy, jak je zdobyli już wśród Zarządu Domu Ludowego. Doskonałą komedję Fredry wystawioną zeszłej niedzieli widzowie oklaskiwali długo i szczerze. **m.**

Teatr Wielki. Dziś „[illegible]".

Teatr Rozmaitości. Dziś przedstawienie popularne po cenach zniżonych do połowy — „Cyd".

Teatr Letni. Dziś „Szukajmy murzyna".

W sobotę premjera farsy francuskiej „Dzwonek alarmowy" Hennequin'a.

Teatr Reduta. Dziś „Przechodzień".

Teatr Polski. Dziś ostatni raz „Eskapada" z Junosza - Stępowskim, Gromnicką i Sulimą.

W sobotę premjera szekspirowskiej baśni scenicznej „Sen nocy letniej".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Świt, dzień i noc".

Teatr Komedja. Codziennie „Szkoła kokot".

Teatr Nowości. Dziś „Czardaszka".

Jutro pierwszy występ gościnny śpiewaczki lwowskiej Heleny Miłowskiej w „Cnotliwej Zuzannie".

Teatr Wodewil. Codziennie „Madame Pompadour".

T. Praski. Dziś „Pani X".

Teatr „Sfańczyk". Ostatnie dni programu 32-go p. t. „Gdzie dwóch się bije' szkic komedjowy i „Porzucona". Początek o godz. 9 m. 15 w.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś poraz ostatni rewja „Będzie lepiej". Jutro premjera.

Sport.

WYŚCIGI KONNE.

Wczorajsze wyścigi odbyły się przy padającym ciągle deszczu, w gonitwach uczestniczyło dosyć dużo koni. Wobec zmiany toru faworyci często zawodzili. Publiczności mało. Tor rozmiękły. Rezultaty poniżej:

Gonitwa I dyst. 2100 mtr. z płotami: 1) Ulmen, 2) Bonis, 3) Złota w 2 m. 35 sek. o 1 dł., tot. zw. 1400, fr. 1100, 1150.

Gonitwa II dyst. 1600 mtr.: 1) Lepante, 2) Alderney, 3) Azamat w 1 m. 44 sek o 2 i pół dł., tot. 2800.

Gonitwa III dyst. 1100 mtr.: 1) Angara, 2) Brzeszczot, 3) Czarodziej w 1 m. 11 i pół sek. o 1 dł., tot. zw. 3250, fr. 2200, 3450 mk.

Gonitwa IV dyst. 1600 mtr.: 1) La Reine, 2) Anitra w 1 m. 45 s. o 1 dł., tot. 4050, fr. 2050, 3650.

Gonitwa V dyst. 1600 mtr.: 1) Lais, 2) Arsinoe, 3) Cyhwella w 1 m. 47 i pół sek. o 1 i pół dł., tot. zw. 11750, fr. 2300, 1350, 2100.

Gonitwa VI dyst. 800 mtr.: 1) Edzio, 2) B. Bambina, 3) Bohater w 51 sek. o 3 dł., tot. zw. 1700, fr. 1200, 1550, 2350 mk.

Gonitwa VII dyst. 2100 mtr.: 1) Sonya, 2) Azalja, 3) Mulhouse w 2 m. 21 i pół sek. o 1 dł., tot. 3500.

Następne wyścigi w niedzielę o godz. 1 i pół po poł.

POKWITOWANIA.

Na ofiary katastrofy w kopalni „Reden".

Pracownicy cywilni zakładów graficznych sztabu generalnego mk. 330,000; Pracownicy drukarni rolniczej mk. 230,000; 3) Paweł Feltynowski — Grodno mk. 50,000; Ignacy Lippert — Ciechanów mk. 35,000; Komitet Robotniczy P. P. S. zebrane w Kutnie na odczycie tow. T. Długoszowskiego mk. 278,900; Od czterech studentów mk. 60,000; Funkcjonarjusze Pol. Państw. Komendy m. st. Warszawy mk. 991,000; Landsberg mk. 50,000; Al. Rżewski mk. 75,000; Władysław Hertz mk 55,000; Zebrane od personelu urzędniczego szpitala Rejonowego w Grodnie mk. 863,000; Władysław Kawa — Mielec mk. 200,000; Krzyżanowski—Poznań mk. 30,000; Zw. Zaw. Rob. Rolnych w Łukowie mk. 176,000; Urzędnicy Inspektoratu Szkolnego m. st. Warszawy mk. 1270000.

Na Bursę I im. Józefa Piłsudskiego.

Urzędnicy Elektrowni Warszawskiej zebrane na listę składkową Nr. 11 mk. 667,000; L. Malewski, pozostałe z likwidacji Tow. „Prox" sp. z ogr. odp. mk. 400,000; H. Griffenberg mk. 10,000; Jonas mk. 20,000; N. N. mk. 10,000; N. N. mk 10,000; N. N. mk. 10,000; N. N. 5,000 — razem mk. 1,132,000.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.